№ 50 — Rocznik XVI.

Wtorek, 3 marca 1874.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Kociałkowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów): od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 23 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33, Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Żborański.

## POZNAŃ, 2 marca.

Pierwsze miejsce w sprawach dotyczących Niemiec zajmuje dzisiaj wiadomość o obradach, jakie się rozpoczną niebawem w łonie rady związkowéj nad projektem do prawa, skazującym na wydalenie z kraju tych duchownych, którzy na mocy wyroku pozbawieni zostali urzędu i ulegli karze za przekroczenie prawa, a wreszcie wystąpienie stronnictwa centrum na sesyi komisyi przeciwko prawu wojskowemu w osobie pana Mallinckrodta, który, jak liberalne donoszą dzienniki, ostréj poddał krytyce projekt rządowy. Ultramontanie — tak pisze National Zeitung, — przerwali wreszcie milczenie a przerwali niewątpliwie dla tego, ponieważ przekonali się, że płonne są ich nadzieje w obec listu cesarza niemieckiego, wystósowanego do Russla i w obec projektu do prawa wymierzonego przeciwko opornym duchownym. Gdyby rząd nie był miał powodu do obostrzenia i uzupełnienia praw majowych, przemówienie już samo p. Mallinckrodta, jego nienawiść oczywista do Niemiec a sympatya dla Francyi wystarczyłyby, zdaniem pomienionego pisma, do usprawiedliwienia nowego projektu. Wypowiedzieć, że Francya wojowniczo jest usposobioną a mimo to nie zezwolić na powiększenie wojska, ale odmawiać środków obrony i całą odpowiedzialność za przyszłą wojnę zwalać na Niemcy — jestże to patryotycznie i czyż wolno Niemcowi w podobny odzywać się sposób? — tak z oburzeniem odzywa się organ narodowo-liberalny. Dalszych wycieczek Nat.-Ztg. nie powtarzamy, bo nazbyt już znanym jest ton, w jakim niemieckie odzywają się zawsze dzienniki o polityce kościelnéj, powiemy tylko tyle, że te wycieczki i argumentacye pomienionego pisma bledną jednakowoż w obec motywów, jakiemi rząd nowy projekt do prawa przeciwko duchownym usprawiedliwić usiłuje i w obec samego projektu, który pod właściwą podajemy rubryką.

Nie mniéj ważne jak z Niemiec są wiadomości z Hiszpanii, jakie nam już to pisma czasowe, już to telegramy dziś przynoszą. Chwila stanowcza walki między rządowemi wojskami i karlistami a decydująca może o obecnym rządzie nadeszła wreszcie. Jakkolwiek szczegółowego jeszcze nie mamy sprawozdania o przebiegu rozpoczętéj już na całéj linii walki, zdaje się wszakże nie ulegać wątpliwości, że jenerał Moriones znaczną poniósł już klęskę i że w nader trudném znajduje się położeniu, tém więcéj, że flota mająca wspólnie z nim operować, z powodu trwającéj burzy dotychczas czynną być nie mogła. Sam nawet dziennik rządowy nie tai klęski, ogłaszając telegramy jenerała Morionesa, żądającego znacznych posiłków. W jednym z nich donosi jenerał, że jakkolwiek zajmuje stanowisko pod Somorrostro, Minon i Provena aż do Milquez, nie mógł wszakże opanować szańców San Pedro i że się udało nawet karlistom przełamać w jedném miejscu jego linią bojową. Wiadomość, że Zobala mianowany prezesem gabinetu i że zastępować będzie marszałka Serrano, który z admirałem Topete udał się na północ, jak najniepomyślniéj już wróży o pierwszych przynajmniéj operacyach jenerała Morionesa. Sprawozdania telegraficzne jakie z Madrytu przesłano do Lizbony, donoszą nawet, że straty Morionesa wynoszą 3 tysiące w zabitych i rannych.

Z Wiednia donoszą, że izba poselska na posiedzeniu z dnia 28 lutego zgodziła się na projekt marszałka, ażeby na porządek dzienny najbliższego posiedzenia postawić obrady w drugiém czytaniu nad projektem do prawa, odnoszącym się do uregulowania stósunków kościoła katolickiego. Poseł Smolka żądał natomiast, ażeby odroczono rozprawy nad tym projektem dopóki nie nadejdą sprawozdania wydziałów z wszystkich projektów wyznaniowych. W dniu wczorajszym odbyła się konferencya u prezesa gabinetu, w któréj udział brało kilku ministrów, marszałek izby poselskiéj i wielu deputowanych rajchsratu. Postanowiono, ażeby po krótkiem odroczeniu przed świętami ciał parlamentarnych powołać sejm na 15 września, rajchsrat zaś na 15 października.

Według dotychczasowego rezultatu wyborów uzupełniających otrzymał w Vienne p. Lepetit, republikanin, 30,890, p. Beauchamp 25,560 głosów. W departamencie Vaucluse otrzymał Ledru Rollin 16,363, Bilbioti 14,757 głosów.

Jenerał Kotzebue, dotychczasowy gubernator Odesy a mianowany dla Królestwa Polskiego jenerał-gubernatorem przybył do Warszawy.

## WALNE ZEBRANIE
## Towarzystwa oświaty ludowéj.

W sobotę po południu odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa oświaty ludowéj, na które stawiło się tylko dwudziestu kilku członków. Z dyrekcyi byli obecnymi pp. B. Poniński, dr. Z. Szułdrzyński, K. Dziembowski, Fr. Dobrowolski, dr. Osowicki, dr. Szuman, St. Tułodziecki i dr. Zielewicz. Z tych przewodniczący w Dyrekcyi p. B. Poniński zagaił walne zebranie w następujących słowach:

Szanowni panowie! Ubiega drugi rok istnienia Towarzystwa Oświaty ludowéj i stósownie do ustawy zostało powołaném na dzień dzisiejszy Walne zebranie członków Towarzystwa.

Ostatnie Walne zebranie nie było liczne i z tego téż może powodu zapadłe uchwały nie były dostatecznie przedyskutowami, z tego téż powodu dyrekcya postawiła na dzisiejszym porządku dziennym wniosek o zmodyfikowanie jednej uchwały zapadłéj.

Dzisiejsze zebranie równie nieliczne jak zeszłoroczne świadczy wymownie a zarazem boleśnie, że rozbite nasze społeczeństwo, bałamucone podejrzywaniem rzucaném na To arzystwo nasze przez ludzi uprzedzonych lub fałszywie poinformowanych, usuwa się od współudziału w tej narodowéj pracy a tém samém daje smutny dowód ubóstwa ducha, które jest niebezpieczniejszém od ubóstwa materyalnego. — Z goryczą wspomnieć przychodzi, że nie wszystkie warstwy społeczeństwa biorą i brać mogą udział w Towarzystwie naszém; braknie w niém tych właśnie, których wpływ najbardziéjby się przyczynić powinien do rozwoju Towarzystwa; zajmując miejsce w dyrekcyi im przynależne i wspólnie z nami pracując przekonaliby się, że uprzedzenia przeciwko Towarzystwu Oświaty są niesłuszne, gdyż cele, do których dążymy, są szlachetne i zbawienne a środki, któremi się dyrekcya posługuje, są moralne i uczciwe.

W obec ciosów, które zewsząd na społeczeństwo nasze padają, zaprawdę apatya nie jest właściwą bronią — a jakkolwiek trudności finansowe są obecnie wielkie, wszakżeż ofiary na rzecz Oświaty niesione nie zubożą nikogo; gdyby w całém Księstwie znalazło się kilkatysięcy osób z składką dwuzłotową tylko, jakież to błogie i zbawienne dałyby się osięgnąć rezultaty; ufajmy, że to nastąpi z czasem; wtedy dyrekcya będzie w możności rozszerzyć zakres swego działania, a jeżeli tego nie uczyni, zasłuży na naganę i krytyki, które dzisiaj niezasłużenie ją spotykają.

Dyrekcya nie pobiera żadnéj pensyi, a więc nie urzęduje dla zysku ani téż dla czczego zaszczytu, i jeżeli rzeczona dyrekcya zniosła zaczepki, zarzuty i podejrzywania, których jéj nie skąpiono, uczyniła to jedynie w przekonaniu, że pracą cichą, spokojną i wytrwałą lepiéj sprawie publicznéj służy jak owi krytycy, którzy czczemi frazesami i górnolotnemi ogólnikami bałamucą ogół, a nie chcąc zrozumieć trudności położenia, mniemają składać niezmierny dowód patryotyzmu tém, czém w rzeczywistości przynoszą Towarzystwu oświaty szkodę. — Jedni żądają jak najszczegółowszych sprawozdań z czynności dyrekcyi, — drudzy zarzucają jéj nieporadność, — inni twierdzą że dyrekcya jest w ambarasie, co począć z nagromadzonemi niesłychanemi funduszami, — inni wreszcie drukują, że dyrekcya nie ma jasno wytchniętego planu, ani téż dostatecznéj znajomości rzeczy, — że dyrekcya nie wie, na jakim stoi gruncie i dokąd zmierza itd. itd. itd. Na te wszystkie bezpodstawne i niekoniecznie pochlebne zarzuty odpowiedź łatwa: Otóż dyrekcya w pełni świadomości zadania swego i z dokładną wiedzą tego, co jest dla Towarzystwa szkodliwém i niemożliwém, uważała za swój najświętszy obowiązek dbać przedewszystkiém o istnienie Towarzystwa. Wszelkie krytyczne poglądy, żądania i uchwały zagrażające istnieniu téj zbawiennéj instytucyi, nie zdołały uśpić sumienia dyrekcyi i takowa nie zasłuży na zarzut, że zdradziła położone w niéj zaufanie i że zgubiła Towarzystwo. Z téj zasady wychodząc dyrekcya składa odpowiedzialność za przyszłe Towarzystwa koleje na tych, którzy gorączkową niecierpliwością podkopując i burząc wszystko, co ledwo zawiązane, — bez uznania trudnego naszego położenia, — bez wiary i zaufania w cichą i uczciwą narodową pracę poświęcają na zgubę instytucyą, którą połączonemi siłami podtrzymywać i wspierać dla każdego polskiego serca chlubném zadaniem być powinno.

Łączmy przeto i jednoczmy słabe siły nasze; godłem pracy naszéj niech będzie wytrwałość; z nią przetrwamy tegoczesne burze i da Bóg, doczekamy się szczęśliwszéj przyszłości!

Szanowni Panowie zechcą obrać przewodniczącego Walnemu zebraniu, który odczyta porządek dzienny i kierować będzie dzisiejszemi obradami.

Następnie przystąpiło zebranie do wyboru przewodniczącego. Wybrano przez aklamacyą pana Magdzińskiego, który, powoławszy na sekretarza pana dra Szulca, odczytał porządek dzienny z 11 złożony punktów.

Przy punkcie 3 (punkt 1 i 2 tyczył się zagajenia posiedzenia i wyboru przewodniczącego) zabrał głos dr. Niegolewski żądając, aby odstąpić od odczytania protokółu z ostatniego posiedzenia, na co się zgadza zebranie.

Podobny wniosek postawił dr. Niegolewski także przy punkcie 4, obejmującym odczytanie sprawozdania dyrekcyi Towarzystwa oświaty ludowéj za r. 1873, odwołując się na to, że formalność podobna już dla tego jest zbyteczną, iż odnośne sprawozdanie zostało członkom przesłaném.

Członek dyrekcyi dr. Zielewicz sprzeciwia się temu nadmieniając, że formalność podobna praktykowaną jest przy wszystkich walnych zebraniach a, drugi członek dyrekcyi p. Dziembowski zapytuje się, azali w razie pominięcia formalności odczytania ma być otwartą nad sprawozdaniem dyrekcyi dyskusya.

Przewodniczący poddaje naprzód pod głosowanie wniosek dr. Niegolewskiego, który zostaje przyjętym a następnie zapytuje się, czy zgromadzenie życzy sobie otwarcia dyskusyi nad sprawozdaniem.

Skoro większość oświadcza się za tém zabiera głos dr. Niegolewski, aby oddać należne pochwały dyrekcyi, która w redagowaniu sprawozdania miała przedewszystkiém na względzie istotę rzeczy i unikała wszelkich przechwałek, obietnic i tym podobnych rzeczy, nie prowadzących do niczego.

Mniéj zadawalnia rzeczone sprawozdanie dr. Szymańskiego.

Biorąc asumpt z przemówienia prezesa B. Ponińskiego i ustępu w sprawozdaniu, w którém powiedziano, że niektórzy nasi współobywatele nie słusznie uprzedzeni do Towarzystwa usuwają się samowolnie od współudziału w pracy oświaty ludowéj, twierdzi dr. Szymański, że uprzedzenie to było słuszném, bo stósunki nasze społeczne tak się ukształtowały, że uprzedzenie musiało samo z siebie wypłynąć. Mówca ma tu na myśli duchowieństwo, które z nakazu księdza Arcybiskupa hr. Ledóchowskiego przyjęło na siebie w tak pożytecznéj sprawie rolę bierną. Zdaniem mówcy ks. Arcybiskup postąpił sobie słusznie, zakazując księżom brania udziału w pracach oświaty ludowéj, bo dyrekcya nie postarała się o to, aby usunąć powody, budzące niezaufanie, a z niém scysyą wywołaną tym sposobem między duchowieństwem.

Daléj zarzuca dr. S. dyrekcyi, że w miarę znacznych funduszów, jakie miała pod ręką za mało rozdała książeczek między lud, bo zaledwie 1500 egzemplarzy.

Na ostatni ten zarzut odpowiada członek dyrekcyi dr. Zielewicz w ten sposób, że obok owych 1500 egzemplarzy z pierwszéj rozdanych ręki zasilała dyrekcya biblioteczki ludowe książkami różnéj treści. Robiąc to spodziewała się, że rozbudzi dla Towarzystwa i oświaty interes w tych warstwach, których u- Tymczasem zawiodła się. Mając do rozdania 40 biblioteczek, doczekała się tego, że zaledwie 10 z tych rozebrały Towarzystwa przemysłowe.

Na zarzut zaś, jakoby z winy dyrekcyi miał wydać ks. Arcybiskup wiadomy zakaz, który pozbawił Towarzystwa tylu dzielnych, skutecznych współpracowników, daje odprawę dr. Niegolewski, czém ze strony dr. Szymańskiego wywołuje objaśnienie, że podnosząc tę kwestyą szło mu tylko, aby zastanowić się, czemu przypisać ową nieszczęsną scysyą, jaka zrodziła się w Towarzystwie tak szlachetnemi ożywioném celami, nie winiąc bynajmniéj dyrekcyi, jakoby ona ją wywołała. W dalszych wywodach proponuje dr. Szymański, aby celem złamania panującego uprzedzenia zwołać nadzwyczajne zebranie i objaśnić tutaj jasno i wyraźnie, że Towarzystwo nie stoi na żadném stronniczém stanowisku i ma na celu jedynie oświatę ludu.

W imieniu dyrekcyi zabiera na to głos p. Dobrowolski i oświadcza, że, o ile wyrozumiał, pan dr. Szymański przypisuje winę dyrekcyi, że Towarzystwo oświaty ludowéj nie rozwija się tak pomyślnie, jakby to miało miejsce, gdyby cały ogół społeczeństwa je popierał.

Twierdzenie to p. dr. Sz. jest niesłusznem, bo w tym względzie fakta świadczą przeciwnie. Dyrekcya od samego początku istnienia swego odwoływała się do wszystkich, a także i do duchowieństwa. Skutek tego odwołania był pomyślny, bo miała w swém łonie jednego duchownego ks. Jaskólskiego, a na członków duchowieństwo zapisywało się licznie. Dopiéro zakaz władzy duchownéj spowodował usunięcie się i księdza Jaskólskiego i całego duchowieństwa. Daléj w całym ciągu urzędowania swego dyrekcya dowiodła, że nie stoi na żadném stronniczém stanowisku, lecz jedynie służy sprawie oświaty i że w układaniu biblioteczek zwraca uwagę na wszystkie potrzeby ludu i nie ma tendencyjnych lub stronniczych celów. Dyrekcya zrobiła wszystko ze swéj strony, aby okazać, że służy jedynie oświacie ludu — do społeczeństwa należy porzucić płonne uprzedzenia i nie właściwe podejrzywania i popierać usiłowania, które mają wyłącznie dobro ogółu na celu.

P. Łyskowski przemawia za ciągłością pracy i wytrwałością a przeciw recepcie nadzwyczajnego walnego zebrania, które nie doprowadziłoby do niczego, zdaniem bowiem mówcy coroczne zebrania są za częste, po cóż przeto zwoływać jeszcze jakieś nadzwyczajne zgromadzenia.

Dr. Szymański odpowiadając na argumenta p. Dobrowolskiego utrzymuje się przytém, że scysye i uprzedzenia, o jakich wspominał, są faktami nie podlegającemi żadnéj wątpliwości, do dyrekcyi przeto należy pomyśleć o tém, aby je usunąć. Staćby się to mogło, gdyby do dyrekcyi weszło kilku członków, za pośrednictwem których dałyby się połączyć dwa ścierające się ze sobą prądy. Na tém zakończono rozprawy nad punktem 4 porządku dziennego i przystąpiono do punktu 5 t. j. do wyboru 4 członków dyrekcyi w miejsce wylosowanych i dwóch, którzy dobrowolnie ustąpili. Do pierwszych należą dr. Szuman, dr. Zielewicz, dr. Osowicki i pan Dziembowski; ustąpili zaś dobrowolnie pp. Eustachy Rogaliński i major Smitkowski. Głosowano kartkami. Przewodniczący powoławszy na skrutatorów dr. Aua i dr. Szymańskiego przystępuje do punktów 6, 7 i 8 porządku dziennego.

Punkt 6 obejmuje sprawozdanie komisyi złożonéj celem zrewidowania kasy Towarzystwa za rok 1872, punkt 6 sprawozdanie podskarbiego Towarzystwa z r. 1873, punkt 8 zaś wybór komisyi z trzech członków dla zrewidowania kasy za r. 1873.

Przy punktach 6 i 7 nikt nie ma nic do nadmienienia, skutkiem czego Zebranie udziela pokwitowanie podskarbiemu za r. 1873. Do komisyi rewizyjnéj wybrano tych samych panów co roku zeszłego tj. pp. dr. Aua, Łyskowskiego i Simona.

Na dalszym porządku dziennym są wnioski dyrekcyi. Dyrekcya występuje z wnioskiem téj osnowy:

„Dyrekcya wnosi, aby walne zebranie zechciało uchwałę zeszłorocznego zebrania zmienić w ten sposób, by roczne sprawozdania z czynności dyrekcyi rozesłane były tylko okręgowym na dwa tygodnie przed walném zebraniem i następnie oddrukowane zostało we wszystkich miejscowych polskich pismach."

Przewodniczący dyrekcyi p. Poniński popiera powyższy wniosek przedstawiając, że wniosek ten uchwalony zeszłego roku jest najzupełniéj niepraktyczny i połączony z nieprzezwyciężonemi trudnościemi a nawet niepotrzebnemi kosztami.

W otwartéj nad tym wnioskiem rozprawie zabrał głos dr. Jarnatowski popierając dyrekcyą i domagając się przytém, aby odnośne sprawozdanie w jedném tylko ogłoszono piśmie t. j. w Dzienniku Poznańskim, chyba że inne dzienniki darmo je zamieszczą.

P. Dobrowolski imieniem dyrekcyi objaśnia, że ogłoszenie sprawozdania nie pociąga żadnych kosztów jako w częściach redakcyjnych zamieszczane i że każda redakcya w interesie własnym i czytelników chętnie je zamieści.

Dr. Aua nie zdołały przekonać motywa dyrekcyi. Mniema on, że skoro Towarzystwo dojdzie do normalnéj organizacyi, upadną same przez się rzeczone motywa. Rozesłanie sprawozdań jest praktykowaném we wszystkich dobrze zorganizowanych Towarzystwach. Przeciw usunięciu nieporządków utrudniających rozsyłanie sprawozdań wystąpić należy, a nie przeciw saméj rzeczy, któréj nic a nic nie da się zarzucić.

P. Dobrowolski oświadcza na to imieniem dyrekcyi:

Dyrekcya postawiła ten wniosek mając na celu nie przez dyrekcyą sprawozdań każdemu członkow Towarzystwa nie może być wykonaną, gdyż nie ma listy członków. Listę tę posiadają okręgowi, zatem tym łatwo będzie odebrane od dyrekcyi sprawozdania każdemu członkowi doręczyć — na czém oszczędza się i pewna ilość wydatków. Zresztą gdyby który członek nie odebrał sprawozdania, w takim razie poznajomi się z niém w pismach, w których będą ogłoszone, a nie przypuszcza się, by mógł być taki członek Towarzystwa, któryby żadnego z pism polskich nie trzymał. Zechciejcie zatem, panowie, wniosek dyrekcyi w uchwałę zamienić.

Po poparciu wniosku jeszcze przez pp. Ponińskiego i dra Zielewicza nie odstępuje dr. Au bynajmniéj od swych wywodów składając winę na dyrekcyą, iż dotąd nie ma sporządzonéj listy członków, co gdyby było nastąpiło, przesyłka sprawozdań nie ulegałaby tym trudnościom, o jakich wspomina dyrekcya.

Po dłuższéj dyskusyi za i przeciw modyfikuje w końcu dr. Au w obec oświadczenia dyrekcyi, że niemożliwą jest rzeczą sporządzić dokładnych list członków, w ten sposób swój wniosek, iż pozwala na wsunięcie doń klauzuli, aby o tyle rozesłano sprawozdania, o ile organizacya Towarzystwa na to zezwala. — Większość zgadza się na to.

Przy wnioskach członków zabiera pierwszy głos dr. Jarnatowski domagając się, aby na przyszłe walne zebranie dyrekcya inną wybrała godzinę, bo ta, jaką dziś oznaczono, jest najniewygodniejszą.

Dr. Au jest za tém, aby sprawę tę powierzyć dyrekcyi, a skoro członek dyrekcyi p. dr. Szułdrzyński oświadczył, że dyrekcya weźmie kwestyą tę pod ścisłą rozwagę, cofnął dr. Jarnatowski swój wniosek.

Następnie zamierza dr. Szymański słów kilka jeszcze powiedzieć w kwestyi sprawozdania, oświadczając jednak z góry, że nie ma zamiaru ująć uwag swych w ramy wniosku. Otóż dr. Sz. w mniemaniu, że fundusz, jakim rozporządza Towarzystwo, nie może wystarczyć i na zakładanie szkółek i ochronek, chce, aby poprzestać jedynie na wydawnictwie ludowém, na pomnażaniu bibliotek i rozdawaniu pożytecznych książek a zaniechać wszelkich innych eksperymentów.

P. Sokołowski odmiennego jednakże jest zdania. Dla niego ochronki nie małéj są wagi i chciałby, aby zakładaniem takowych dyrekcya jak najpilniéj się zajęła. Wywody swe popiera mówca nader trafnemi i praktycznemi uwagami o doniosłości i skuteczności ochronek dla ludzi uboższych przedewszystkiém, którzy idąc na całodzienną pracę zmuszeni są często dziatwę swą pozostawiać bez nadzoru w domach lub puszczać samopas.

Skoro mówca sformułował w skutek wezwania przewodniczącego ściśle swój wniosek, wystąpił przeciw takowemu członek dyrekcyi p. Dobrowolski, domagając się usunięcia go z porządku dziennego już dla tego samego, że wniosek ten jest treści zasadniczéj a wszelkie tego rodzaju wnioski winny być w myśl uchwały walnego zebrania doręczone dyrekcyi na dwa tygodnie przed walném zebraniem. Zgromadzenie godzi się na to.

W dalszym toku domaga się dr. Szulc utworzenia w miejsce okręgowych komitetów powiatowych, które zajmowałyby się przedewszystkiém zakładaniem biblioteczek, czytelni, złe bowiem, zdaniem dra Szulca, leży w tém, że cała czynność zwala się na okręgowych i ci zajmują się tylko zbieraniem pieniędzy.

Po oświadczeniu dra Zielewicza, że dyrekcya już przystąpiła do odpowiedniéj reorganizacyi, przechodzi zgromadzenie nad wnioskiem dra Szulca do porządku dziennego.

Następnie wnosi dr. Au, aby walne zebranie przyjęło rezolucyą, iż zgadza się na cele Towarzystwa i wynurza dyrekcyi za prace jéj podziękowanie przez powstanie.

Dr. Jarnatowski nie przystępuje do rezolucyi dra Aua i wnosi, aby dyrekcya miasto rozpowszechniania obrazków świętych uwzględniała przedewszystkiém dzieła narodowe i przyrodnicze i aby zechciała kwestye religijne wykluczyć z swych czynności.

Argumenta te nie podobają się dr. Au, który zwracając na to uwagę, że w sprawozdaniu jest mowa o obrazkach z polskiemi napisami, poczytuje dyrekcyi za zasługę, iż rozpowszechnia z braku historycznych obrazki świętych, które kształcąc zmysł estetyczny i szczepiąc zamiłowanie do mowy ojczystéj, ruguje zarazem z chat wieśniaczych bohomazy zakupywane na jarmarkach i odpustach z niemieckiemi podpisami.

P. Chociszewski zwraca tu na to uwagę, że przy obrazkach tych idzie przedewszystkiém o napisy polskie, a członek dyrekcyi p. Dziembowski przypomina, iż obok obrazków świętych rozdaje dyrekcya obrazki historyczne.

Dr. Szymański przemawia za wnioskiem dra Jarnatowskiego, aby oświatę narodową szerzyć środkami narodowemi a nie religijnemi, które ostatnie zostawić należy duchowieństwu.

Dr. Zielewicz dziwi się niepomału, że zarzut o szerzenie obrazów wychodzi właśnie ze strony dra Szymańskiego, który twierdzi bezustannie, że niedostateczny rozwój Towarzystwa głównie przypisać należy brakowi względności dla rzeczy religijnych.

P. Chociszewski mniema, że z ludem naszym na wskróś religijnym trzeba postępować tak, jak można, a nie tak, jakbyśmy tego sobie życzyli. Społeczeństwo nasze podzielone gwałtem na liberałów i ultramontanów w trudném nader w obec tego ludu znajduje się położeniu. Mówca, który nie jest ani liberałem, ani ultramontanem, ale Polakiem, dziwi się, że z ust człowieka, który jest niejako [illegible]

chodzi wniosek wręcz przeciwny celom przypisywanym t. z. ultramontanów. P. Szymański uskarza się ciągle, że wnioski jego giną bez echa, że są systematycznie pomijane, spychane z porządku dziennego itd. Gdyby rzeczywiście nawet tak było, nie dziwiłby się temu mówca, boć i na cóż lepszego zasługują wnioski wnioskodawcy, który ciągle z samym z sobą zostaje w sprzeczności.

Dr. Szuman oświadcza, że dyrekcya stoi na stanowisku religijno-narodowém, uważając takowe za najwłaściwsze, poczém dr. Szułdrzyński wnosi, aby walne zebranie oświadczyło się, czy przyjmuje wniosek dr. Jarnatowskiego. — Wniosek dr. J. upada.

Następnie stawia p. Krajewicz wniosek, aby dyrekcya główną swą uwagę zwracała na wiek młodszy ludu wiejskiego, na co p. Poniński oświadcza, że dyrekcya zastósuje się do tego, o ile to będzie możliwém.

Gdy przewodniczący miał już przystąpić do ostatniego punktu porządku dziennego, zabrał jeszcze raz głos p. Krajewicz, aby zapytać się dyrekcyi, co się stało z jego propozycyą co do wypracowania przezeń dzieła pedagogicznego. Ponieważ sprawa ta nieznaną była Zgromadzeniu, wyświecił ją p. Dobrowolski a to w ten sposób, że p. Krajewiczowi idzie tu o wydanie dzieła pedagogicznego, z czém dawniéj odniósł się do dyrekcyi nadmieniając, że dzieło to wypracuje wspólnie z kilkoma innymi kolaboratorami. Dyrekcya nie chcąc i nie mogąc zgodzić się na propozycyą p. Krajewicza bez zażądania odeń obok planu dzieła nazwisk współpracowników, nie przychychyliła się do jego żądania, skoro p. K. wzbraniał się wymienić tych, co wspólnie z nim mieli przyłożyć się do tyle ważnego dzieła.

Ostatnim punktem porządku dziennego jest ogłoszenie wybranych do dyrekcyi członków tak w miejsce wylosowanych jak i ustępujących dobrowolnie. — Wybrano pp. dr. Zielewicza, Dziembowskiego, dr. Szumana, dr. Osowickiego, Ad. Koczorowskiego i W. Kosińskiego.

## Wiadomości urzędowe.

Przy gimnazyum w Bytomiu mianowany został nauczyciel zwyczajny dr. Fiebig nauczycielem wyższym.

# Korespondencye Dziennika Pozn.

**Września,** 27 lutego.

(Spółki pożyczkowe. — Prawo majowe. — Apelacya. — Przestroga dla wychodźców. — Koléj oleśnicko - gnieźnieńska. — Komisya kantonowa.)

(A. B. C.) Najlepszym środkiem przeciw szerzącéj się u nas coraz bardziéj lichwie są niezaprzeczenie nasze Spółki pożyczkowe, gdyż dostarczają członkom pod korzystnemi i przystępnemi warunkami środków pieniężnych przez połączenie sił własnych i kredytu. W powiecie wrzesińskim liczymy trzy takie towarzystwa. Pierszeństwo z nich stanowi Spółka pożyczkowa w w Miłosławiu założona w styczniu 1869 roku i licząca obecnie 232 członków. Spółka rzeczona jest nadzwyczaj rozgałęziona i rozporządza znacznemi kapitałami. Niejeden mieszkaniec Miłosławia lub okolicy zawdzięcza jéj tak polepszenie swego bytu materyalnego jak téż i wydostanie się swoje z rąk lichwiarskich. W ogóle pod kierownictwem gorliwego o sprawę narodową zarządu zdziałała Spółka miłosławska wiele dla członków dobrego. Po niéj następuje Spółka pożyczkowa tutejsza istniejąca od lipca 1871 roku i licząca przeszło 132 członków. Spółka nasza nie ustępuje w niczém miłosławskiéj, gdyż, pozostając pod dobrym zarządem, może się tylko coraz bardziéj rozwijać z korzyścią dla członków. Wreszcie trzecią i najmłodszą Spółką jest Bank ludowy w Żerkowie, założony w maju zeszłego roku. Bank ten oparty na dobrych statutach liczy 50 członków i jest wielką pomocą dla okolicznych młościan. Wszystkie trzy Towarzystwa są zapisane sądownie do rejestru Spółek pożyczkowych.

Mówiąc o Spółkach pożyczkowych nie możemy nie pominąć obojętności kilku członków, którzy wystąpili z naszéj Spółki, tém bardziéj, że prawie wszyscy ci panowie należeli do komitetu, zawięzującego w początkach naszą Spółkę. Przecież Spółka rozwija się coraz bardziéj, przybierając z dniem każdym większe pole działania i dla tego nie mieli ci panowie najmniejszego powodu do wystąpienia z niéj. Rzecz smutna, jeżeli występujemy z instytucyi takich, które się przyczyniają do dobrobytu naszego i rozwoju i jeżeli usuwamy się z Towarzystw takich, w których powinniśmy przyświecać przykładem.

Choć skwapliwość prokuratoryi i władz administracyjnych itd. w wykonywaniu praw majowych jest nadzwyczaj wielka, to jednakowoż władze te dość często przeliczą się, jak to wykazuje następujący przypadek:

Września, 6 lutego 1874.

Okazało się w sposób wierzytelny, że los wychodzców stanu włościańskiego z wschodnich części kraju do Brazylii jest nader nieszczęśliwy. Nadzieje tych, który dali się w najem do kolonii państwowych: Moniz, Teodoro i Santa Leopoldina nie spełniły się żadną miarą. Klimat jest w wysokim stopniu szkodliwym zdrowiu. Osadnicy znoszą cierpienia w skutek jadowitych owadów i wskazani są na nędzne baraki i na niezmierzone płaszczyzny tak liche, — że na takowych tylko korzeń mandiorki się rodzi, dającéj mąkę niezdrową dla osadników do spożywania. Po utraceniu całego swego mienia powrócili koloniści gromadami do Rio Janeiro, gdzie im, ponieważ nie mogli do powrócić do Europy, jedyny pozostał wybór zawerbowania się do innéj osady państwowéj lub poniesienia głodowéj śmierci.

Nadto jest jurysdykcya w Brazylii całkiem niedostateczna, gdyż osadnicy muszą z żonami i dziećmi budować drogi publiczne a przez to zostają niejako towarzyszami robotników chińskich (kuli), wprowadzonych do kraju dla zastąpienia robót niewolniczych i stają się powoli również białymi niewolnikami. — Nie można przeto dość usilnie przestrzegać przed wychodztwem do Brazylii i przed pośredniczącemi w takowém domami handlowemi Ludwika Hames w Antwerpii (Lobedanz w Hamburgu) i Ludwika Knorra i Spółki w Hamburgu.

Radzca ziemiański.

W nieobecności tutejszego proboszcza pomagał tutejszemu wikaryuszowi ks. Janaszowi ks. Jarosz przez cztery dni w wypełnianiu czynności duchownych i ochrzcił nawet w nagłéj potrzebie dwoje dzieci. Za to wytoczyła prokuratorya nie tylko ks. Jaroszowi, ale nawet ks. Janasowi proces i to pierwszemu o nieprawne sprawowanie czynności kościelnych wbrew prawom majowym a drugiemu o pozwolenie sprawowania ks. Jaroszowi takowych bez wiedzy rządu. Ponieważ jednakże o takiém wykroczeniu w prawie majowém nie ma wzmianki, dla tego sąd tutejszy odrzucił oskarżenie prokuratoryi. Ostatnia chcąc koniecznie dojść do zamierzonego celu, użaliła się na tutejszy sąd przed sądem apelacyjnym w Poznaniu, lecz i w drugiéj instancyi odrzucono zażalenie prokuratoryi. — Nadmieniamy tu także, że ks. Jarosz założył apelacyą przeciw obudwom wyrokom, skazującym go za pełnienie czynności kapłańskich przy kościele w Żerkowie na 190 tal. grzywien lub 9 tygodni więzienia.

Wychodźtwo ludzi do Ameryki i innych krajów zamorskich jak wszędzie tak i w naszych stronach pomimo ciągłych niepowodzeń i nieszczęść wychodzców, jeszcze nie ustało. Mianowicie cierpią wychoożcy w Brazylii wielką biedę i dla tego wydał tutejszy radzca ziemiański w Tygodniku powiatowym następującą do mieszkańców powiatu przestrogę:

Byłoby dobrze, gdyby pisma dla ludu przeznaczone obeznały swych czytelników z powyższą przestrogą.

Budowa kolei oleśnicko-gnieźnieńskiéj przyjmuje przy sprzyjającém powietrzu i łagodnéj zimie dość wielkie rozmiary. Nazwożono już na rozmaite miejsca w okolicy znaczną ilość szyn, belek pod szyny i innego materyału do budowy potrzebnego. Dla przyspieszenia i ułatwienia budowy sprowadzono w okolice Żerkowa trzy lokomotywy, które zwożą bezustannie ziemię i piasek. Najwięcéj pracy pociągnie za sobą budowa mostu przez Wartę. Dworzec stanie u nas w bezpośredniéj blizkości miasta nad żwirówką do Poznania prowadzącą po prawéj stronie.

Komisya kantonowa odbywać będzie w roku bieżącym swe czynności w naszym powiecie w następujących dniach i miejscowościach: 1) w Żerkowie dnia 7 kwietnia zrana o godzinie 8, 2) w Miłosławiu dnia 9 i 10 kwietnia o téj saméj godzinie i 3) we Wrześni w dniach 13, 14, 15 i 16 kwietnia także o 8 godzinie.

---

**Lwów,** 28 lutego.

(Wybór prezydenta miasta i jego zastępcy.)

(T) Prezydentem miasta obrała wczoraj Rada miejska prezydenta dotychczasowego p. Aleksandra Jasińskiego na dalsze trzy lata a pierwszym wiceprezydentem nie dotychczasowego wiceprezydenta, jak się spodziewano dr. Marcelego Madejskiego, lecz radnego dr. Millereta, lekarza tutejszego. Głosowanie z zachowaniem wszelkich form statutem przepisanych odbyło się bardzo gładko. Zaraz przy pierwszém głosowaniu otrzymał p. Jasiński 88 głosów a gdy przystąpiono do wyboru wiceprezydenta także otrzymał p. Milleret od razu absolutną większość głosów bo 53 na 98 głosujących. Dziękował p. Jasiński za zaufanie, dziękował p. Milleret, przemawiał do nich imieniem Rady p. Wild i na tém skończyło się uroczyste wczorajsze a ważne bardzo posiedzenie Reprezentacyi miejskiéj.

Że p. Jasińskiego obrano prezydentem miasta, jest rzeczą dla każdego zrozumiałą. W Radzie miejskiéj nie ma nikogo, ktoby lepiéj ważnemu temu zadaniu mógł odpowiedzieć. Prawość charakteru, wysokie zdolności, gruntowne wykształcenie, dokładna znajomość spraw miejskich, sprężystość i pracowitość, wszakto tak wielkie zalety, iż w obec nich są niczém drobne ułomności, bez których zresztą nie ma nikogo.

Trudno pojąć dla czego w miejsce p. Madejskiego obrano większością dziesięciu głosów (Milleret otrzymał 53, Madejski 43 głosów, Sermak 1 głos a 1 kartka była czystą) dr. Millereta wiceprezydentem miasta. P. Madejski dotychczasowy wiceprezydent od lat kilkunastu, najczynniejszy i najzasłużeńszy niemal radzca, któremu miasto, mianowicie pod względem prac jego około akcyzy, statutu, regulaminów, wszelkich spraw prawniczych i szkólnych, bardzo wiele zawdzięcza, któremu poprzednia Rada w uznaniu tych jego zasług uchwaliła nadanie obywatelstwa honorowego, wypada nagle z nieznanych nikomu powodów z łaski reprezentacyi miejskiéj i jakby stracił jéj zaufanie, traci urząd tak zaszczytny, jakim jest niewątpliwie wiceprezydentura miasta.

Równie trudno pojąć, dla czego właśnie dr. Millereta obrano wiceprezydentem i dla czego tenże urząd przyjął? Czy dla tego, że p. Milleret jest prezesem „Koła“, które dziś ma większość w Radzie i które decyzyą wszystkich spraw ważniejszych w ręku chce zatrzymać? Różne przytaczano mi argumenta, przemawiające niby za tym wyborem, a przeciw wyborowi Madejskiego, przyznaję się jednak, że one mnie przekonać nie mogły. Ale mniejsza o to. Pan Milleret sprowadzi się zapewne z Żornisk do Lwowa, a jako człowiek zacny, zdolny i wykształcony potrafi zapewne podołać obowiązkom wiceprezydenta, zwłaszcza że w obec pracowitości sił prezydenta Jasińskiego, nie często pan Milleret będzie go potrzebował zastępować. Jedno zresztą jest w tym rezultacie wczorajszych wyborów pocieszającém, oto urzędnicy magistratu, ta najbiedniejsza pod każdym względem cząstka naszego społeczeństwa miejskiego, będą mieli w p. Millerecie protektora, a przynajmniéj obrońcę wiernego.

Wspomiałem powyżéj, że p. Madejskiemu dano niejako na pożegnanie dyplom obywatelstwa honorowego. Przypomina mi to pp. Gnoińskiego, Tustanowskiego itd., którzy po takiéj owacyi usuwali się zwykle z Rady i przechodzili niejako w stan spoczynku. Zachodzi tu jednak różnica. P. Madejski jest w sile wieku i może jako radzca długie jeszcze lata dla dobra gminy pracować. Nie przypuszczam nawet, by ci radni, którzy wczoraj przeciw niemu głosowali, mieli na myśli jego usunięcie z Rady.

---

## NIEMCY.

✻ **Berlin,** 1 marca. Projekt do prawa, o ktorym wspominaliśmy już dawniéj, odnoszący się do sług kościelnych już to wydalonych z urzędu, już to ukaranych za podejmowanie czynności, prawem zakazanych, brzmi jak następuje:

§1. Słudzy kościelni, którzy wyrokiem sądowym wydaleni zostali z urzędu, mogą być pozbawieni prawa obywatelstwa na mocy rozporządzenia władzy centralnéj tego kraju, w którym zamieszkują. Przed wydaniem takiego rozporządzenia może władza policyjna wskazać im miejsce pobytu lub zakazać takowego w pewnych miejscach.

§ 2. Przepisy § 1, dotyczące utraty prawa obywatelstwa i ograniczenia wolności pobytu, odnoszą się także i do tych sług kościelnych, którzy prawomocnie skazani zostali za to, że sprawowali czynności zakazane prawem. Władza policyjna jest już upoważnioną, po rozpoczęciu sądowego śledztwa wskazać oskarzonemu słudze kościelnemu miejsce pobytu lub zakazać takowego w pewnych obwodach.

§ 3. Słudzy kościelni, którzy według przepisów tego prawa pozbawieni zostali prawa obywatelstwa, nie mogą bez zezwolenia Rady związkowéj w żadném innem związkowém państwie uzyskać prawa obywatelstwa. Bez poprzedniego zezwolenia wzbronionym jest im także pobyt w każdém innem państwie związkowém, jeżeli wydaleni zostali z kraju, w którym przemieszkiwali.

Motywa do powyższego projektu wypowiadają między innemi, że koniecznością było dla państwa z podobném wystąpić prawem, „ponieważ prawa majowe, które się tylko opierają na prawodawstwie przeważnie katolickich państw a mianowicie: Bawaryi, Badenii i Wyrtembergii, silny wywołały opór ze strony biskupów katolickich i zależnego od nich duchowieństwa, opór, który wyradza się już w prowokacyą do nieposłuszeństwa.“ Walka przeciwko postanowieniom rządu, tak daléj mówią motywa, ze strony katolickiego duchowieństwa nie tylko w Prusach ale i na całéj kuli ziemskiéj w tém czerpie siłę, „że nadużywając zasady, jakoby Bogu większe niżli ludziom należało się posłuszeństwo, kościół katolicki i jego członkowie uzurpują sobie prawo stósowania się do przepisów rządowych tylko tak dalece, jak Rzym na to pozwala. Przeciwko tak groźnemu niebezpieczeństwu jedyny więc tylko jest sposób, ażeby nie rozciągać opieki prawa na tych, którzy nie poczuwają się do obowiązku posłuszeństwa, poszanowania prawa. — Francya i Szwajcarya w podobnych razach posługują się karą banicyi, nie znaną dotychczas w prawodawstwie niemieckiém (?); ten sam cel da się jednakowoż osiągnąć przez pozbawienie prawa obywatelstwa. Ponieważ prawa krajowe dotychczas nie wystarczały, przeto prawodawstwo niemieckie złemu temu zaradzić winno.“ Tyle motywa do projektu do prawa, które niebawem, jak donosi National Ztg., przyjdzie pod obrady rady związkowéj.

Z rozpraw komisyi wysadzonéj w celu przedyskutowania wojskowego prawa, nadmienić należy, że sesye z dnia 27 i 28 zm. do ważniejszych należały i że zastanawiano się nad zasadniczemi kwestyami powyższego projektu. W imieniu rządu przemawiali major Blume, jenerał Voigts-Retz i minister wojny Kameke. Z ich przemówienia to oświadczenie jest najważniejsze, że rząd nie zamierza powiększyć liczby wojska na stopie pokojowéj, ale zadowoli się przyzwoleniem na 401,659 żołnierza. Minister wojny podniósł, że już dla tego zgodzić się należy ostatecznie na stałą liczbę wojska, ponieważ państwa związkowe przeciwnikami są tymczasowego stanu. Na posiedzeniach tych pierwszy raz zabrali głos członkowie centrum, w którego imieniu przemawiał p. Mallincrodt. Zastrzegając sobie, że żądać będzie zmniejszenia kadrów wojskowych, niezaufanie wyraził do rządu, ponieważ przemyśliwa o wojnie którą narzucić „chce sąsiadom.“ Zdaniem p. Mallincrodta objawia Francya także skłonność do wojny, ale nadmienia zarazem ten poseł, że jeśli do niéj przyjdzie, jedynie Niemcy całą odpowiedzialność poniosą. Służbę jednoroczną nazwał p. Mallincrodt przywilejem wykształconych sfer, który na klasy ubogie jak największe nakłada ciężary. Dla tego żąda przewódzca centrum w miejsce trzyletniéj dwuletniéj służby woskowéj i oświadcza, że zgodzić się nie może na żądaną liczbę 401,000 żołnierza. W podobnym sensie także przemawiali niektórzy członkowie stronnictwa postępowego, oświadczając, że tylko pod warunkami pewnémi przyzwolą na prawne ustanowienie kadrów; należy bowiem nasamprzód wiedzieć, z ilu żołnierzy składać się mają kadry i ilu liczyć mają oficerów. — Obrady komisyi nad projektem do prawa prasowego doszły do §. 18 i jak dotychczas nie dały powodu ważniejszéj dyskusyi. Według Köln. Volsztg. przedwczesną jest wiadomość, jakoby biskup trewirski miał był odebrać rozkaz stawienia się do więzienia.

Adres katolickiego duchowieństwa wystósowany z Strasburga do p. Teutscha, brzmi według Elsass. Journal jak następuje:

Panie pośle! Duchowieństwo Strasburga zgodne w opinii swojéj z katolikami całego miasta, poczytuje sobie za honorowy obowiązek podziękować Panu za patryotyczną mowę, którą Pan w parlamencie niemieckim wypowiedziałeś. Duchowieństwo winszuje Panu, że tak trafnie wypowiedziałeś jego uczucia a odpiera wszystko to, co w zamiarze osłabienia doniosłości słów Pańskich przeciw wywodom Pańskim powiedziano.

Duchowieństwo miasta Strasburga.
(Następuje 50 podpisów.)

## FRANCYA.

✻ **Paryż,** 28 lutego. Podczas kiedy stronnictwa legitymistom przeciwne z dniem każdym stają się coraz śmielszemi, zdaje się legitymistowskie wedle jednego z korespondentów tutejszych Koeln.-Ztg. tracić swą dawniejszą otuchę i odwagę. Swiadczy o tém ta okoliczność, że choć kilku deputowanych najskrajniejszéj prawicy postanowiło na jedném z najbliższych posiedzeń Zgromadzenia narodowego wnieść o naznaczenie dnia, w którymby obradowano nad petycyami, których sama była najprzedniejszym i jedynym motorem a które żądają przywrócenia monarchii legitymistowskiéj czyli rządów ks. Chamborda, zamiar taki w obec orleanistów, bonapartystów i republikanów na powodzenie liczyć nie może, choćby Zgromadzenie zezwoliło na takie obrady. Brak ten otuchy doszedł u legitymistów już do tego stopnia, że jeden z ich organów, Assemblée Nationale dla braku pieniędzy upadnie. Długi dziennika tego są dość znaczne, lecz żaden z posłów do prawicy należący nie myśli o tém, by otworzyć kieszeń swoją dla zapobieżenia publicznéj sprzedaży dziennika. To téż zaledwo tyle całe składa stronnictwo, by choć starą swoją Gazette de France przy życiu utrzymać.

W obec tego, jak już powiedzieliśmy, są inne stronnictwa pełne otuchy. Orleaniści zamierzają nawet w tych dniach odbyć wielkie zebranie swych przewódzców. By zaś nie obudzić żadnego podejrzenia, odbyć się ma na cel ten bal i to na wielkiéj sali w Passy, leżącéj dość odlegle i daleko od ciekawego Paryża. Prócz książąt i księżniczek orleańskich mają być na tym balu deputowani orleanistowscy, wszystkie znakomitości monarchii lipcowéj. Przygotowania do balu robią się w zupełnéj cichości; czy jednak bal przyjdzie do skutku, oczekiwać należy.

W stronnictwie republikańskiém spostrzegać się daje pewna fermentacya, którą głównie wywołała kandydatura p. Ledru Rollin a któréj uśmierzyć dotąd nie zdołał znany list p. Thiersa do p. Lepetit. P. Lepetit jest dziekanem fakultetu prawniczego w Poitiers a do roku 1870 stanowczym był zwolennikiem stronnictwa zachowawczego, poczém wraz z pp. Thiers, Kazimirzem Perier, Dufaure itd. przeszedł na stronę rzeczypospolitéj, ponieważ zdaniem jego ta jedynie podaje możność zgodnego działania i skutecznego. — Tego więc wyrozumowanego republikanina, będącego zarazem biegłym prawnikiem i znakomitym obywatelem, popiera pan Thiers. Sam list jego wywołał pomiędzy prawą stroną Zgromadzenia wielkie oburzenie. Tytuł „Jakobin“ jest za słabym już dla oznaczenia stanowiska, jakie autor jego zajmuje w oczach monarchistów; nazywają „montagnardem.“ Français nazywa list największym szkandalem, jaki się kiedykolwiek zdarzył w historyi francuskiéj; Presse, organ księcia Decazes, nie jest wprawdzie tak grubiańską, ale gniewa się bardzo na eksprezydenta, ponieważ osłabił nadzieję rozpadnięcia się lewego centrum na dwie frakcye. Organa jego bowiem szczególnie zaś Temps zgadzają się pełnie z tym listem.

Zresztą charakteryzuje Bien Public, organ Thiersa, obecne położenie bardzo słusznie w następujący sposób: „Nieszczęście, jakie w roku bieżącym wiedziło robotników, jest następstwem zupełnego braku zaufania, wypływającego z niestanowczości naszych mężów stanu pod względem polityki rządu. Sądzono, należy, by być „lojalnym“, żadnemu stronnictwu odbierać otuchy. Założono rodzaj jakiś rządu tymczasowego, pozostawiającego wolne wszystkim agitacyom pole, słowem zrobiono z Francyi państwo, które z dnia na dzień może być przedmiotem zamachu lub widowni rewolucyi. W ten sposób nie zabezpiecza się rozwoju interesów i nie ułatwia rozszerzenia się kapitału. Dopóki stan ten rzeczy trwać będzie, nie zaliczą kapitaliści swych pieniędzy a robotnicy pozostaną bez roboty... Tak stoimy. Do tego doprowadziła nas niepewna, pełna intryg polityka, któréj się rząd zrzec chce a która jest złem najgorszém. Prawda, że odmówią tylko w formułkach... Ale cóż nam po formułkach? Nam czynów potrzeba. Wraz z czynami tymczasowym rządem, który oświadcza, jakim być powinien, wróci zaufanie a od dnia tego nie zobaczy się już tyle agitacyi w lombardzie.“

Bonapartyści rozwijają także wielką czynność, że, jak się zdaje, nie prawdziwą jest podana przez Figaro wiadomość, jakoby cesarzewicz był się oświadczył przeciw obchodowi 16 marca. Organa tego stronnictwa podały owszem przed kilku dniami wskazówki, w jaki sposób podróż do Chiselchurst odprawiona można. Program uroczystości ma być następujący. Dnia 16 o 11 godzinie rano msza uroczysta, następnie przyjęcie wszystkich pielgrzymów w Cambden Place przez eks-cesarzową i cesarzewicza, dnia 17 posłuchania prywatne. W obec spodziewanych licznych pielgrzymek wdopodobnie pielgrzymek zwolenników dynastyi napoleońskiéj wydał minister budowli publicznych p. Larcy rozkaz do wszystkich towarzystw kolejowych, aby nie urządzały pociągów nadzwyczajnych po zniżonéj cenie, minister wojny zaś wystósował okólnik do dowódzców korpusów, w którym ich wzywa, aby podkomendnym swoim nie pozwalali brać udziału w demonstracyi imperyalistowskiéj, grożąc w razie nieposłuszeństwa surowemi karami. Uderza w każdym razie taka surowość nawet w obec armii po tak niesławnym a haniebnym upadku cesarstwa.

Nowy ambasador francuzki w Londynie, książę Larochefoucauld-Bisaccia, chcący tam występować bardzo świetnie, zabrał z sobą 16 koni swoich i 14 sług a w Lugdunie kazał zrobić dla swéj małżonki suknię materyalną, która kosztuje 10,000 franków a w któréj będzie przy pierwszém przyjęciu na dworze królowéj Wiktoryi.

## HISZPANIA.

✻ **Madryt,** 26 lutego. Dziennik urzędowy potwierdza, że armia północna zamierza posunąć się naprzód i obsadziła po zwycięztwie odniesioném pod Somorrostro silne pozycye wzdłuż gościńca, począwszy od San Martin aż do Noceval. Do Santander przewieziono dotąd około 400 rannych, co zdaje się potwierdzać wiadomość, że jenerał Moriones stacza prawie mal co dzień potyczki z Karlistami. Z bombardowaniem Portugalety idzie dotąd z powodu ciągłych burz nie sporo; część floty hiszpańskiéj zawinęła do Santander, część zaś do Santonny. Za to coraz gwałtowniéj bombardują Karliści miasto Bilbao; ostrzeliwają je z sześciu moździerzy i ośmiu dział wszelkiego kalibru. Znaczna część budynków spłonęła a załoga fortu Begona zmuszoną była cofnąć się do miasta.

Przesilenie ministeryalne, w którém minister wojny Zavala wybitną gra rolę, dotąd się utrzymuje. Zarzuciwszy na chwilę plan plebiscytu, noszą się myślą, aby, jak donosi Correspondencya, dać marszałkowi Serrano zupełnie odrębne w obradach ministeryalnéj stanowisko.

# Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 28 lutego. Inspirowany wielocz artykuł Fremdenblatt podnosi pomyślne zultata podróży c sarza austr. do Petersburga. Dzi téj podróży Europa zapewnioną została przeciw gw townemu rozwiązaniu kwestyi wschodniéj, Austrya pr ciw naruszeniu wewnętrznego swego rozwoju pr panslawizm. Wszyscy ci, którzy sądzili, że podróż zamąci dobre dotychczas stósunki do Niemiec, lub wili jakieś szowinistowskie nadzieje odwetu, albo oddawali się mrzonkom narodowym, nie mało zost zawiedzeni.

Bayonna, 28 lutego. Jenerał Moriones ud rzył na karlistów, nie udało mu się jednak przełam ich linii. — Burza zniewoliła flotę do powrotu w czw tek do St. Sebastian — jen. Lome cofnął się z Tolo do St. Sebastian.

Madryt, 28 lutego. Jen. Zabalha mianowany został prezesem gabinetu. — Karliści zajęli bez op Amposte pod Tortosą.

Wersal, 29 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego przyjęto wniosek dopuszczający ścigania sądowego dep. Melvit Bloncourt 5 głosami przeciw 64. Następnie odrzucono proje komisyi co do opodatkowania towarów szklannych.

Petersburg, 28 lutego. Książę Edynburgs wyjechał dzić wraz z małżonką z Petersburga. Wja uroczysty pary książęcéj do Londynu nastąpi 12 b

Londyn, 28 lutego. Dziś ukończonym zos proces Tichborna. Wyrokiem sądowym skazano p tendenta za krzywoprzysięstwo i oszustwo na 14-let ciężkie więzienie.

## TEATR POLSKI W POZNANIU.

(Akrobata, komedya z francuzkiego w 1 akcie, Oktawiusz Feuillet'a. — Przezorna mama, komedya w 3 aktach przez Józefa Blizińskiego)

Pierwsza z sztuk przedstawionych w sobotę, „Akrobata“ Oktawiusza Feuillet'a, jest mimo tytułu komedyi drobnym obrazkiem scenicznym, fotografijką zdjętą wprost ze życia, nie wleczoną prawie wcale retuszem fantazyi autorskiéj. Takich fotografijek nowsza literatura francuzka posiada liczbę poważną. Tworzą one odrębną kategoryą t. zw. proverbes, przysłowia dramatycznych, jak je w polskiem niewłaściwie przechrzczono. Autor nie sili się na pomysł, na stworzenie zawikłanéj intrygi, obiera raczéj scenę, sytuacyą z życia, która mimo codzienności swéj prostoty zawiera jakiś problem moralny, ciekawszą jaką kwestyą psychiczną, i przedstawia takową z wiernością kopii, wystrzegając się własnych dodatków, mogących zaszkodzić jej dobieństwu. Ztąd intryga i akcya utworu nie polega na nastąpstwie wypadków, na wyrazistych i wyobraźnią zajmujących faktach, ale raczéj na grze uczuć mniéj pochwytnéj, którą zdzić umysłem potrzeba. Proverbe to tkanka pajęcza, która budowę symetryczną bystrzejsze tylko oko dostrzeże. — Ta

likatnością materyału, tym zręcznym subtelnym układem odznacza się i proverbe Feuilleta i dla tych to właśnie jego zalet nie podobna go strzeszczać czytelnikom. W streszczeniu zalety te nikną, w streszczeniu utworzyć nie podobna tych licznych odcieni uczucia, na których cała akcya polega, a chociażbyśmy opisać je chcieli, to zatrą się one, pobledną w opisie i stracą ten koloryt prawdy życiowéj, stanowiący właśnie charakter i wartość utworu. — Sztuki tego rodzaju jak Akrobata powinny być grane mistrzowsko. Artyści powinni zrozumieć przedewszystkiém, że intryga polega tylko na kolisyi, na różnicy usposobień, charakterów skreślonych przez autora postaci, — powinni więc charaktery te zbadać i to zwłaszcza uplastycznić w szczegółach, co jest cechą odrębną każdego, co ze strony każdéj z tych osób przyczynia się do sprowadzenia kolizyi. Jeźli tego nie dopełnią warunku, następuje niejasność intrygi, niezrozumiałość całéj zatem sztuki. Niejasność ta była widoczną w sobotniem przedstawieniu Akrobaty i to właśnie z wymienionych powodów.

Panna Kwiatyńska odegrała rolę marzycielskiéj Joanny dobrze, tak w ogólnych zarysach jak i szczegółach wykonała ją ze zrozumieniem zadania i należytą jasnością i prawdą. Natomiast pp. Mikulski i Koehler nie pojęli intencyi autora. P. Mikulski miasto chłodnéj powagi, miasto lekkiego sarkazmu człowieka, który przebył już szkołę doświadczeń, patrzy na świat spokojnie i trzeźwo, uważa zadanie człowieka, w szczególności zaś własne jako męża za szereg obowiązków poważnych, przybrał w roli pana de Solis pewną sztywność monotonną, bezbarwną, która nie jest bynajmniéj wyrazem skreślonego co dopiero charakteru. To zapoznanie charakteru widocznem było w scenie pierwszéj. Pan de Solis jest we własnym domu, opowiada żonie wypadek ciekawy pod względym psychicznym, o jakim gdzieś posłyszał w towarzystwie. Pan de Solis powinien więc z jednéj strony swobodą niekrępowanych poruszeń opowiadać wypadek, który w ustach jego jest widocznie osłoniętą nauką i przestrogą, z powagą i zajęciem, jakie łączyć się muszą z tą właśnie ukrytą intencyą, i z lekkim odcieniem ironii, na jaki zasługuje sam przedmiot. Pan Mikulski natomiast zbyt był ceromonialnym i sztywnym, jak ktoś, co przybywa w odwiedziny i opowiadał rzecz z obojętnością, która całe znaczenie téj sceny i zarazem tytuł utworu zupełnie uczyniła niejasnym. — Niezrozumienie zadania w równym prawie stopniu zarzucić musimy panu Koehlerowi. Gaston powinien posiadać to wszystko, na czém zbywa panu de Solis, — wyszukaną ogładę zewnętrzną i ten blichtr świecidełek wymowy, które zdają się być ciepłem wewnętrznem. Pan Koehler do roli podobnéj niestósowną obrał charakterystykę i nie dosyć zręcznie grał salonową komedyę. Zwłaszcza w scenie ostatniéj z Joanną nie umiał wewnętrznego pomięszania pokryć maską grzeczności światowca. Pomówiliśmy obszerniéj o sztuce tak drobnéj dla tego, że właśnie ten rodzaj komedyjek jest niejako kamieniem probierczym dla zdolnych i myślących artystów. Daje on im bowiem sposobność poznania, o ile zdolni są wniknąć w szczegóły i w drobne odcienia twórczéj myśli i wyobraźni autora.

Przezorna mama Blizińskiego należy do téj kategoryi co „Obce żywioły“ Fredry syna Jako utwór sceniczny, jako pomysł rozpleciony w intrygę bez żadnéj jest prawie wartości, natomiast jako studyum charakterów ma niemałe bez sprzecznie zalety. P. Bliziński okazał nam się biegłym i sumiennym w téj dziedzinie badaczem — kopistą wiernym i myślącym już w swoim Kawalerze marcowym“. Tęż samą zdolność widzimy i w „Mamie przezornéj.“ Autor maluje nam starannie, czasami nawet w zbyt drobnych szczegółach jeden tylko właściwie charakter. W porównaniu ze sędzią wszelkie inne postacie to szkice lekko tylko rzucone na papier, nie wyjmując i pani sędziny, chociaż od niej pochodzi tytuł sztuki. Drugorzędne te i trzeciorzędne postacie służą tylko do zawiązania intrygi, do zawiązania jéj na takich motywach, aby główna postać sędziego zyskała niejako sposobność okazania nam wszelkich tajników charakteru, aby wystąpiła z ram obrazu z należytą, wykończoną plastyką. Cel ten osięgnął autor w zupełności. Sędzia jest postacią tak prawdziwą, tak żywo przemawiającą do wyobraźni, że chociaż to postać nie z naszego świata, nie z naszych prowincyonalnych stósunków, rozumiemy ją, odczuwamy niejako w każdém najlżejszém odcieniu.

Wszystkie natomiast niedostatki, które dla mniejszego zakresu przedmiotu mniéj były widoczne w Kawalerze, występują w nowéj sztuce Blizińskiego w zarysach aż nadto widocznych. Autor ubogim jest w pomysły, nie umie wymyślić intrygi, któraby dla cennych jego spostrzeżeń i studyów była zdobną niejako oprawą, motywa w jego sztuce zużyte, wymyślone z widoczną trudnością pomimo swéj trywialnéj natury. — Niechaj nas więc uwolnią czytelnicy od streszczenia nieudolnéj osnowy. — Autor nie umie prócz tego materyału rozwinąć, ułożyć. Sceny jego przewlekłe, nużące, nie związane ze sobą ścisłym węzłem, same w sobie nie tworzące całości. Akt się kończy, scena się urywa bez żadnych widocznych powodów; zwłaszcza akty rozdzielone niezręcznie, pozbawione koniecznych zaokrągleń. Nie mniéj są rażącemi usterki przeciwko scenicznym warunkom; scena niejednokrotnie pozostaje próżną, osoby nie wiedzą często, gdzie stanąć, by zamiarom autora odpowiedzieć, nie wiedząc, gdzie się podziać na scenie, z któréj zniknąć właściwie powinny.

Mimo tych wad i niedostatków sztuki, przedstawienie jéj sobotnie zajęło, zabawiło publiczność. Zawdzięczać to należy grze artystów, ze wszech miar starannéj. P. Cybulski w roli sędziego grał z prawdziwém zamiłowaniem. Gry jego nie podobna szczegółowemu poddać rozbiorowi; była ona wzorową od początku do chwili ostatniéj. Rolę sędziny zaś p. Wesołowska oddała z prawdą i werwą, choć pragnęlibyśmy więcéj dystynkcyi w przyszłości.

Panna Biron rolę Maryni grała starannie, po gruntowniejszém niż zazwyczaj przysposobieniu.

Panowie Bolesławicz i Zamojski, pierwszy jako Artur Dołęga, drugi w roli komicznéj choć banalnéj Brylańskiego przyczyniali się grą dobrą do ogólnéj harmonii przedstawienia. Harmonią tę psuł p. Jankowski, w niewielkiéj roli Józefa, lecz jedynie z winy autora. Postacie takich sensatów młodzieńców, przeładowanych niejako moralnością, oceniających każde niemal słowo ze stanowiska absolutnéj cnoty, powtarzają się często w naszych sztukach. Mają to być ideały młodzieży. Postacie to chybione zupełnie, z których trudno coś stworzyć artyście.

W dniu wczorajszym grano po raz wtóry dramat historyczny: Domy polskie w XVII wieku, o którym już sprawę w jednym z poprzednich numerów zdaliśmy.

Co do gry, to samo powiedzieć możemy, cośmy już przy sposobności pierwszego pisali przedstawienia.

## Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, 2 marca. Jak do Köln. Ztg. donoszą, odebrał hrabia Arnim nominacyą na ambasadora w Carogrodzie już w zeszłym tygodniu.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

**Poznań,** dnia 2 marca.

— * Teatr polski. W środę daną będzie opera Verdi'ego: Violetta.

— * W dniu wczorajszym o godzinie 7 z wieczora w hotelu francuzkim zgromadziło się przeszło siedmdziesiąt osób tak z miasta naszego jak i z prowincyi celem uroczystego powitania radzcy zdrowia p. dr. Mateckiego, powitania, do którego inicyatywę dała sekcya lekarska Towarzystwa przyjaciół nauk. W czasie uczty zabrał pierwszy głos p. dr. Świderski a wynurzając radość wszystkich z powodu szczęśliwie dokonanéj operacyi katarakty i powrotu do zdrowia dr. Mateckiego, wyliczył prace jego tak na polu obywatelskiém jak i lekarskiém, za które słusznie społeczeństwo mu czcią płaci, czego dowodem i zebranie to uroczyste a z czego dumna sekcya lekarska, że ma na czele swém tak zacnego i zasłużonego prezesa; i następnie wręczył mu piękne album z fotografiami członków sekcyi lekarskiéj. Oprawa albumu tego jest dziełem p. Grentkowskiego, zrobiona z drzewa gruszkowego; na jednéj stronie w arabeskach jest orzeł z pogonią i Hygiea, na drugiéj zaś napis: „Członkowie sekcyi lekarskiéj Towarzystwa przyjaciół nauk swemu prezesowi dr. T. Mateckiemu w lutym 1874.“ Napis ten okolony wieńcem laurowym. Po serdecznem dr. M. podziękowaniu, p. dr. Kaczorowski jako jeden z gospodarzy wniósł zdrowie obywateli, którzy myśli rzuconéj przez sekcyą lekarską powitania uroczystego dr. Mateckiego tak serdecznie, oceniając jego zasługi, przywtórzyli. Poczém wnoszone były inne jeszcze toasty a cała uroczystość przeciągnęła się do godziny dziesiątéj. Świadczyła ona wymownie, iż społeczeństwo nasze umie uszanować prawdziwą zasługę, a powinnaby być bodźcem dla młodszego społeczeństwa, aby pracą umiało sobie zasłużyć takie uznanie, jakiego w dniu wczorajszym doznał dr. Matecki.

— * Na Wartę, książkę pamiątkową dla ks. Bażyńskiego, otrzymaliśmy od pp. Kraszewskiéj z Tarkowa, Anastazego Radońskiego z Krześlic; Władysława Łąckiego z Posadowa, Stanisława Kurnatowskiego z Pożarowa, Józ. Kościelskiego z Szarleja, razem złożono dotąd tal. 31 sbr. 6

— * Na weterana polskiego z r. 1831 otrzymaliśmy od p. Kraszewskiéj z Tarkowa tal. 1; razem złożono tal. 4 sbr. 10. W poprzednim numerze pisma naszego mylnie o tal. 1 więcéj ogólna kwota podaną została.

— * Na posiedzeniu Rady nadzorczéj Banku włościańskiego, odbytém d. 28 lutego br., po dokonaniu formalności notaryalnych, dla legitymacyi nowoobranéj dyrekcyi potrzebnych, odczytano sprawozdanie dyrekcyi dla akcyonaryuszy z czynności w czasie od założenia Banku do 31 grudnia r. z. dokonanych. Sprawozdanie to już jest w druku i jeszcze przed Walném zebraniem tak dziennikom jak i akcyonaryuszom zakomunikowane będzie.

—* Wczorajszego rana pomiędzy godziną 3 a 4 wybuchł pożar na wiatraku pana Goldsich na Miasteczku, który przy gwałtownym wietrze północno-wschodnim cały wiatrak w perzynę obrócił. Przybyłym na ratunek udało się uratować tylko stojące w blizkości wiatraka budynki

—* Donosiliśmy swego czasu, że fiskus wojskowy zamierza na tak zwanéj „roli zakonnic“ pomiędzy M. Rycerską a Wałową ulicą wybudować w roku jeszcze bieżącym obszerny park dla wozów i dział, w jakim to celu grunt ten zakupił za 32,000 tal. Ponieważ jednak dla parku tego potrzeba 4 wielkich budynków i domu dla urzędników a grunt na to nie wystarcza, przeto zamierza fiskus wojskowy nabyć także grunt przyległy przy M. Rycerskiéj ulicy, będący własnością kolei górnoszląskiéj. Ta jednak, zamierzając na gruncie tym wznieść budynek dla tutejszéj sub-dyrekcyi, sprzedać go nie chce, dla czego fiskus rozpoczął postępowanie ekspropryacyjne. Ponieważ tu jednak władza jedna walczy z drugą a interes z interesem, przeto rzeczą jest wielce wątpliwą, czy się fiskusowi wojskowemu uda wejść w posiadanie tego gruntu.

— * W Gnieźnie ma się odbyć w przyszłą niedzielę, to jest 8 bm, koncert na cel dobroczynny w sali hotelu europejskiego. Program tego koncertu jest urozmaicony i zajmujący. Obok tria Beethowena No. 1 es dur, oraz śpiewu na sopran, umieszczono i sztukę zajmującą na fortepian. W czasie koncertu będzie deklamacya, wygłoszona przez nadobną amatorkę, a zakończy koncert mazur na skrzypce.

Przez wzgląd na cel dobroczynny, (chodzi bowiem o poratowanie nieszczęśliwéj familii), życzyćby należało, aby koncert wspomniony pod każdym względem dobrze się udał i przyniósł znakomity plon amatorom, a raczéj nieszczęśliwéj rodzinie.

— * Gazety Toruńskiéj No. 48 na rozkaz prokuratoryi skonfiskowała policya za korespondencyą z Wąbrzeźna, zdająca sprawę z odbytéj tam walnéj konferencyi nauczycielskiéj pod przewodnictwem radzcy szkólnego i inspektora szkół elementarnych.

— * Osservatore Triestino zawiera następującą korespondencyą z Hong-Kong: „Odbieramy zajmujące nowiny ze stolicy. Młody cesarz przypomina nam sławnego kalifa Haruna-al-Raszyda, bo dwa razy już odbył w nocy incognito wycieczkę po mieście, ażeby własnemi oczami widzieć, jak żyje, co robi i co myśli ludność stolicy, którą dworzanie przedstawiają mu jako najszczęśliwszą, najpiękniejszą i najlepiéj rządzoną w całym świecie. Rzecz ta jest tak przeciwną zasadom i naukom Konfucyusza, marzeniom Lau-Tau i wszystkim tradycyom chińskim, że trudno w to uwierzyć. A jednak nie jest to płonna pogłoska, ale rzeczywista prawda, która rozsiała postrach w najwyższych klasach. Przeciwnie cudzoziemcy widzą w tym fakcie objaw najpiękniejsze dla przyszłości Chin rokujący nadzieje; zwiastuje on w młodym cesarzu charakter niezależny, obiecujący rządy energiczne. Powiadają, że ministrowie robili wszystko, co mogli, ażeby mu to wyperswadować, dowodząc, że to, co chce zrobić, nie zgadza się z jego stanowiskiem, ale puścił wszystko mimo uszu i poszedł za swojém natchnieniem.“

— * O ostatnich chwilach Micheleta piszą dzienniki francuzkie: Od czasu ostatniéj wojny cierpiał Michelet na słabość sercową. Mając świadomość blizkiego kresu swego żywota z podwójną gorliwością pracował nad swoją „Historyą dziewiętnastego stulecia“, dziełem, które uznawał za koronę swego życia. Na kilka dni przed śmiercią można go było jeszcze zastać pracującego z całą skrzętnością, co wieczór tylko wychodził na przechadzkę, z któréj regularnie powracał z bukiecikiem kamelii dla swéj żony. Z właściwą sobie żywością rozmawiał następnie aż do nocy. W dzień śmierci rano przebudziwszy się był jeszcze spokojny i wesoły; w kwandrans późniéj znaleziono go bez przytomności prawie leżącego u stóp łóżka. Przywołany natychmiast lekarz sprawdził sparaliżowanie lewéj strony. Następnego dnia polepszyło się trochę choremu, ale na drugi dzień znów objawiły się groźne symptomy, i już spodziewano się śmierci każdéj chwili. Siły starca tego wszakże takie były krzepkie jeszcze, że ku najwyższemu zdumieniu lekarzy katastrofa nastąpiła dopiéro we cztery dni. Pomimo że sparaliżowanie coraz to więcéj ogarniało organizm, zachował Michelet aż do ostatniéj chwili całą świadomość siebie. W ciągu całego tygodnia trwania choroby nie usłyszano z ust jego skargi, z stoicką spokojnością oczekiwał ostatniéj swéj godziny i umarł jak prawdziwy filozof.

— * Starorzymska złośliwość. Zbiór starożytności w peszteńskiém muzeum narodowém wzbogacony został świeżo bardzo ciekawemi zabytkami. W starorzymskich łazienkach na wysepce pod Starym Budzinem odkopano niedawno budynek pełen malowideł al fresco na ścianach oraz napisów (sgraffito). Treść jednego z zapisów jest natury nieco drażliwéj. Upomina mianowicie zapis ten niejako Gratusa, ażeby się miał na baczności przed Greczynką, niewolnicą Centuriona 2, legionu, Lupusa, w przeciwnym bowiem razie doznać może wielkiéj nieprzyjemności. Cały kawał muru, na którym znajdował się ten napis, złożono w muzeum.

— * Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 3 marca Kunegundy panny; w kalendarzu słowiańskim Sławomiły.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 46, zachód o godzinie 5 minut 40.

Pełnia dnia 3 marca o godzinie 6 rano.

Dnia 3 marca 1384 sejm elekcyjny w Radomiu. — 1578 sejm w Warszawie stanowi główny trybunał koronny. — 1703 śmierć hetmana Kazimierza Sapiehy. — 1831 pobicie Moskali pod Kurowem. — 1846 Austryacy wchodzą do Krakowa.

## PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 2 marca.

BAZAR. Dr. Szułdrzyński z Lubasza, dr. Szułdrzyński z Siernik, Rembowski i Gęsecki z Król. Polskiego, Rekowski z Koszut, p. Kałamańska z Wargowa, dr. Daszkiewicz z Trzemeszna, Radziejewski z Brodowa, Morkowski z Warszawy, Ruszczyński z Łabiszyna, Pętkowski z Inowrocławia, Skarzyński z Chełkowa.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Bniński z Ćmachowa, hr. Montalambert z Paryża, Sczaniecki L. z Boguszyna, Prądzyński z familią z Siemianowa, pani Krajewska z Komorza, Thiel z żoną z Wrześni, Łukomski z żoną z Biechowa, Łukomski z Gonic, Osłowski z Kwilcza, Brzeski z Kaczkowa, Mlicki z Osówca, Ogrodowicz z Jabłowa, Kosicki z Nagłowic w Król. Pol., Kowalski z Sarbi, Topiński z fam. z Rusocina, Błociszewski z Przecławia, Turno z żoną z Obiezierza, Mołyński z fam. z Mochylewa, p. Goździewska z Środy, Bułakowski z Torunia, Buhlers z Magdeburga, Tur z Bydgoszczy, H. Loew z Hamburga.

## GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

### Sprawozdanie tygodniowe

z giełdy berlińskiéj

Leona Pilaskiego.

Berlin, 28 lutego.

W ubiegłym tygodniu każdy dzień prawie inny obraz usposobienia giełdy walorowéj nam przedstawiał. Z początkiem tygodnia sporadycznie tylko pojawiająca się stałość cen przy końcu tegoż zupełnie się skonsolidowała.

„Hausse“ na akcye zakładu kredytowego w Wiedniu, wywołana głównie wysokiemi kursami giełdy wiedeńskiéj jako i wiadomością, iż zakład rzeczony 4 guldeny dywidendy przewyżkowéj wypłacać będzie, dała pochop do wzniesienia się cen lombardów i francuzów. Z obecnych stósunków na giełdzie wiedeńskiéj widzimy, iż takowa dużo w ostatnim czasie na samodzielności zyskała a dążność jéj ku lepszemu wszelkie na giełdzie naszéj znajduje poparcie.

Żywym obrotem cieszyły się tutaj akcye kolei żelaznych; partya baissistów bowiem, spostrzegła się, iż za daleko na polu tym operacye swe posunęła i pokrywaniem sprzedaży in blanco z obowiązań swych się wycofywa, przez co ceny znacznie się podniosły.

Lombardy poszukiwane i w cenach stałych kończą dzisiaj 93 tal. Francuzy 192 talary za sztukę. Akcye kolei kolońsko-mindeńskiéj 133½ procent. Akcye kredytowe 146 tal. za sztukę.

Nie mniéj ożywione były akcye przemysłowe, bo i tu giełda przyszła do przekonania, iż obawy o złe skutki z powodu nizkich cen węgla i żelaza, — co do papierów tych zbyt były przesadzone.

Słaba tendencya targów zachodnio-europejskich po większéj części i na targi nasze się przeniosła. Przy niższych cenach pszenicy ucierpiały i inne gatunki zboża.

Dowozy do Anglii, ponieważ wszystkie porty otwarte — są nader obfite, — a wciąż świeże transporta z Ameryki nadchodzą.

Francya dziwny kontrast swych cen mąki i pszenicy przedstawia, bo kiedy cena mąki już od kilku tygodni znacznie spaduje, ceny pszenicy stale się trzymają a na wszystkich targach prowincyonalnych przy małych dowozach nader stała panuje tendencya. Targi holenderskie spokojne. W Belgii ceny niższe niż w zeszłym tygodniu.

Eksport pszenicy u nas w obec nizkich cen na targach zachodniéj Europy ustał zupełnie.

Realizacye na termina sprawiły obniżkę 2 tal. na wcepłu. Interes był ograniczony.

Piękne powietrze jako téż i dobre wiadomości o stanie ozimin wstrzymują spekulantów od większych transakcyi; płacono w miejscu 78—92 tal., na wiosnę 85½ tal., termina jesienne 79½—80 tal.

Żyta w skutek wyższych zeszłotygodniowych cen znaczną ilość w tym tygodniu dowieziono, którą jednakże tutejsze potrzeby konsumcyjne po części absorbowały.

Ceny bez większych zmian stałe — na kwiecień-maj płacono 61¾ tal., maj-czerwiec 60¾ tal., czerwiec-lipiec 59½—60¼ tal. za 1000 kilo.

Okowita przy żywym obrocie stałą zatrzymuje tendencyą, popyt na towar ten nie ustaje, a dobre mniemanie o produkcie tym pozwala wnioskować, iż wyższych jeszcze cen spodziewać się można.

Notowano na miesiąc bieżący 22 tal. 4 sbr. kwiecień-maj 22 talarów 15 sbr., czerwiec-lipiec 22 tal. 26 sbr. za 100 litrów.

**Giełda poznańska,** 2 marca.

Żyto: cena regulacyjna 60, — na luty —, luty-marzec 61, marzec-kwiecień —, — na wiosnę 61, — kwiecień-maj 61¼, maj-czerwiec 61½.

Wyp. 500 ctr.

Okowita: cena regulacyjna 21 19/24, na luty —, marzec 21 19/24, kwiecień 22 1/24, maj 22⅜, czerwiec 22½, lipiec 22¾, kwiecień-maj —.

Wypowiedziano 50 000 litrów.

| Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 2 marca 1874 roku. | Ceny. Najwyż. tal. | sgr. | fn. | Średnia. tal. | sgr. | fn. | Najniższa. tal. | sgr. | fn. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy pięknéj, szefel po 42 kil. | 3 | 18 | — | 3 | 15 | — | 3 | 13 | 9 |
| średniéj . . . | 3 | 11 | 3 | 3 | 10 | — | 3 | 8 | 9 |
| pośledn. . . . | 3 | 7 | 6 | 3 | 5 | — | 3 | 2 | 6 |
| Żyta ciężkiego . 40 . | 2 | 19 | 6 | 2 | 18 | — | 2 | 17 | 6 |
| • średniego . . . | 2 | 16 | — | 2 | 15 | — | 2 | 14 | 6 |
| • pośledn. . . . | 2 | 14 | 3 | 2 | 14 | — | 2 | 12 | 6 |
| Jęczmienia wielk. . 37 . | 2 | 12 | 6 | 2 | 11 | 3 | 2 | 10 | — |
| • drobn. . . . | 2 | 11 | 3 | 2 | 9 | — | 2 | 7 | 6 |
| Owsa . 25 . | 1 | 17 | 6 | 1 | 15 | — | 1 | 12 | 6 |
| Grochu do gotowan. . 45 . | 2 | 20 | — | 1 | 17 | — | 2 | 17 | 6 |
| Grochu na paszę . . . | 2 | 15 | — | 2 | 13 | 9 | 2 | 12 | 6 |
| Rzepiu zimowego . 40 . | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiku zimowego . . . | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiku latowego . . . | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Tatarki . 35 . | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Kartofli . 50 . | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Wyki . 45 . | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Łubinu żółt. . 45 . | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| • niebiesk. . . . | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyny czerw. cent. po 50 kilo. | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyny białéj . . | — | — | — | — | — | — | — | — | — |

**Giełda bydgoska,** 28 lutego.

Pszenica: wysoko pstra i biała 81-83, pstra i jasno pstra 76-80 tal., kamionka 63-72 tal.

Żyto piękne 61-63, pośledniejsze 57-60 tal.

Jęczmień: wielki 64-67, pośledniejszy 60-62, mały 53 do 58 talarów.

Groch: do gotowania 52-57, na paszę 50-52 tal.

Łubin: niebieski 40-43, żółty 43-46 talarów.

Wyka: 44-48 tal.

Owies: — tal. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 21⅓ tal. per 100 litrów a 100 %.

* Mąka. Berlin, 28 lutego. Pszenna nr. 0. 11¾-½ tal. No. 0. i 1. 10¾-⅚ tal., rżana nr. 0 9 7/12-⅚ tal., nr. 0 i 1 9-8¼ talar.

**Giełda wrocławska,** 28 lutego.

Koniczyna czerwona: spok.; pośledna 11½-12½, średnia 12¾-13½, piękna 14½-15½, wysoko piękna 15¾-16½ tal.

Koniczyna biała: słabo; pośledna 12-14, średnia 15-17, piękna 18½-20, wysoko piękna 20½-22 tal.

Żyto: per 1000 kilo trzyma się; na luty 62¾ płac., luty-marzec i marzec-kwiecień 62½, kwiecień-maj 62⅚ płac. i żąd., maj-czerwiec 63, czerwiec-lipiec 63 tal. płac.

Pszenica: per 1000 kil. 84 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 70 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo 57 żąd., na kwiecień-maj 57½, maj-czerwiec — tal. pł.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na listopad-grudzień — tal. żąd. — tal. płac.

Rzep per 1000 kilo 84 tal. żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo słabo; w miejscu 18¾ talarów żądano; na luty, luty-marzec i marzec-kwiecień 18½, kwiecień-maj 18½ tal. żąd.

Okowita za 100 litrów po 100 procent stale; w miejscu 21⅓ talar. żądano 21½ tal. płacono; na luty i luty-marzec 22½, kwiecień-maj 22¼ żąd. i płac., lipiec-sierpień 23½ tal. płac.

| Na targu | | W tal., sgr. i fen. per 100 kilo piękny tal. | sr. | fn. | średni tal. | sr. | fn. | pośl. towar tal. | sr. | fn. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Ustanowienie miejsk. dep. targ. | Pszenica biała | 8 | 27 | 6 | 8 | 15 | — | 7 | 20 | — |
| | „ żółta | 8 | 17 | 6 | 8 | 8 | — | 7 | 20 | — |
| | Żyto . . . . | 7 | 2 | 6 | 6 | 20 | — | 6 | 5 | — |
| | Jęczmień . . | 7 | 7 | 6 | 6 | 27 | 6 | 6 | 12 | 6 |
| | Owies . . . | 6 | 2 | — | 5 | 27 | 6 | 5 | 22 | 6 |
| | Groch . . . | 8 | 10 | — | 6 | — | — | 5 | 20 | — |
| | Rzep . . . . | 8 | 2 | 6 | 7 | 22 | 6 | 6 | 20 | — |
| | Rzepik zimowy | 7 | 20 | — | 7 | — | — | 6 | 15 | — |
| | Rzepik latowy | 7 | 15 | — | 6 | 25 | — | 5 | 10 | — |

## Kursa telegraficzne.

**SZCZECIN,** 2 marca 1874.

Stan powietrza:

Pszenica: stale
na wiosnę 84½
na czer.-lipiec 84½
na jesień 79¾

Żyto: stale
na wiosnę 60½
na maj-czerwiec 59½
na jesień 57½

Oléj rzep.: stale
na luty 18⅜
na wiosnę —
na jesień 1/24

Okowita: bez zmiany
w miejscu 21 11/12
na marzec 22½
na wiosnę 22⅞
na czerwiec-lipiec 23¾

**BERLIN,** 2 marca 1874.

Stan powietrza: piękne

| | kurs początk. | kurs końcowy |
|---|---|---|
| Pszen. wyżéj | | |
| na kwiecień-maj | 86 | |
| lipiec-sierpień | 80½ | |
| Żyto staléj | | |
| w miejscu . | 63½ | |
| na kwiecień-maj | 62½ | |
| na maj-czerwiec | 61½ | |
| na czerw.-lipiec | 58 | |
| Oléj rzep. wyżéj | | |
| w miejscu . . | 19 | |
| na luty | 19⅜ | |
| na kwiecień-maj | — | |
| na wrześ.-paźdz. | 21 1/12 | |
| Okow. trzyma się | | |
| w miejscu | — — | |
| na kwiecień-maj | 22 17 | |
| na czerwiec-lipiec | 23 — | |
| na sierp.-wrześ. | 23 10 | |

| | kurs początk. | kurs końcowy |
|---|---|---|
| Owies: stale | | |
| na kwiec.-maj | 59½ | |
| Oléj skalny: | | |
| w miejscu | 10½ | |
| March. pozn. E. B. | 104¾ | |
| Pruskie oblig. p. | — | |
| Nowe pozn. list. z. | — | |
| Pozn. rent. listy | — | |
| Koléj żel. państ. | 191¾ | |
| Lombardy . . | 92¾ | |
| Aust. losy z 1860 | — | |
| Włoska renta . | 61½ | |
| Amerykany . | 99¾ | |
| Austr. akc. kred. | 145¾ | |
| Pożyczka turecka | 40⅚ | |
| 7½ % Rumuny | — | |
| Pol. listy likwid. | — | |
| Rosyj. banknoty | — | |
| Austr. renta sreb. | — | |
| Usp. słabe | | |


†

Dnia 28 z. m. o godzinie 11 wieczorem rozstała się z tym światem opatrzona ŚŚ. Sakramentami po długich a ciężkich cierpieniach, które z anielską znosiła cierpliwością, najukochańsza żona moja (1319)

**Felicya z Sikorskich Taczanowska.**

Eksportacya zwłok odbędzie się we wtorek **dnia 3 bm.** o godzinie 4 po południu z Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 18. Nabożeństwo żałobne zaś i spuszczenie zwłok do grobu familijnego w **czwartek 5 bm.** o godzinie 10½ przed południem w Taczanowie pod Pleszewem, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

ciężko strapiony

Poznań, dnia 2 marca 1874. **mąż.**

†

Dnia dzisiejszego o godzinie 3¾ z południa zasnęła w Bogu najukochańsza nasza córka i siostra (1316)

**Marya Kurnatowska,**

o czém donosi w ciężkim smutku pogrążona **familia.**

Eksportacya odbędzie się na dworzec w środę o godzinie 3, złożenie zwłok do grobowca familijnego w Zaniemyślu dnia następnego w południe.

**Bydgoszcz,** 1 marca 1874.

Jutro dnia 3 marca o godzinie 9 z rana odbędzie się w kościele św. Marcina nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Feliksy z Sikorskich Taczanowskiéj,** na które krewnych i przyjaciół zaprasza (1324)

**Matka.**

**Obwieszczenie.**

W sprawie konkursowéj cukiernika **Maurycego Schwarca** tymczasowy administrator masy konkursowéj **N. O. Fleischer** za stanowczego zawiadowcę masy konkursowéj, od dnia 23 lutego r. b. ustanowionym został. (1302)

Rogoźno, dnia 20 lutego 1874.

**Królewski Sąd powiatowy.**

Wydział I,

**Komisarz konkursu.**

**Lekarza**

poszukuje zaraz miasto **Bledzewo** [Blesen]. Okolica należąca do Bledzewa liczy 5000 mieszkańców. (1303)

Za leczenie ubogich wynagrodzi miasto 150 talarów z kasy kamelarskiéj. Prosimy o prędkie zgłoszenia się.

**Magistrat.**

**Ogłoszenie.**

W konkursie do majątku kupca **Maxa Sternberg** w Poznaniu zameldowało następnie **Towarzystwo pożyczkowe,** zapisana spółka, w likwidacyi w Poznaniu pretensyą w ilości 86 tal. (1310)

Do rozpoznania pretensyi téj został termin

**na dzień 11 marca 1874**

przed południem o godzinie 11.

przed komisarzem konkursu w biurze konkursowém Nr. XI. wyznaczony, o czém się wierzycieli, którzy pretensye swe zameldowali, uwiadamia.

Poznań, dnia 24 lutego 1874.

Król. Sąd powiat. Wydz. I.

**Nadzwyczajne posiedzenie**

reprezentantów miasta Poznania w dniu **4 marca 1874 r.** po południu o godzinie 4.

**Przedmioty obrad:**

Dotyczące nabycia niektórych parceli dla gminy miasta Poznania.

(1315) podp. **Pilet.**

**Proklama.**

Na nieruchomości w Robakowie Nr. 12 dorza należącéj są w rubr. III. pod Nr. 8 dla gospodyni **Józefy Sadowskiéj** z Robakowa pretensya 20 tal. kosztów chrztu, połogu i sześciu niedziel jako téż dla jéj małoletniéj córki nieprawego łóża Franciszki prawo do 2 tal. miesięcznych alimentów aż do 14 roku życia, wreszcie także prawo téj ostatniéj do pozostałości **Franciszka Sobkowiaka** na mocy wyroku prawomocnego z dnia 5 października 1866 zahipotekowane.

Gospodyni **Józefa Sadowska** i opiekun małoletniéj **Franciszki Sadowskiéj** ostatni za zezwoleniem Sądu nadopiekuńczego ustąpili prawa pierwszeństwa pretensyi pożyczki bankowéj zahipotekowanéj na gruncie wspomnionym rubr. III. Nr. 11 przed pozycyą w rubr. III. Nr. 8. Takowe nie może jednakże w księdze hipotecznéj być zanotowaném, gdyż dokument hipoteczny na pozycyą na ostatku wymienioną utworzony składający się z wyroku prawomocnego z dnia 5 października 1864, noty ingrosacyjnéj z dnia 4 lutego 1867 i wykazu hipotecznego z dnia 4 lutego 1867 podobną zaginął.

Na wniosek wierzycieli pozycyi wyżéj dokładniéj oznaczonéj wzywamy wszystkich, którzy do dokumentu hipotecznego na nią utworzonego jako właściciele cesyonaryusze, dzierzyciele zastawów lub innych listów pretensyą roszczą, [ażeby się z niemi w ciągu 3 miesięcy zgłosili, najpóźniéj zaś je w terminie

**dnia 6 maja 1874**

przed południem o godzinie 11-téj wyznaczonym na sądzie tutejszym przed p. sędzią Rzepnickim podali, w razie przeciwnym ze swemi pretensyami do dokumentu w mowie będącego odesłanymi będą i wieczne im się milczenie nakaże. (777)

Śrem, dnia 14 stycznia 1874.

**Mazura**

JAK NALEŻY TAŃCZYĆ.

W szczególności dla osób kształconych w swym choreograficznym zakładzie wydał i rycinami ozdobił

**Onufry Rochacki,**

mistrz tańca. (1318)

Poznań. Nakładem autora. W komisie księgarni M. Leitgebra i Sp. 1874. Dziełko to nabyć można we wszystk. księgarn. i w mieszk. autora.

Antykwarnia

**Edmunda Calliera**

poleca **po znacznie zniżonéj cenie:**

**B. F. Trentowskiego:**

Myślini czyli całokształt Logiki Narodowéj

w 2 tomach zamiast za 4 tal. za 1½ tal.

i tegoż autora

Wizerunki duszy narodowéj z końca ostatniego szesnastolecia przez Ojczyźniaka

zamiast za 3 tal. 6 sgr. za 25 sgr.

## 10 książek dla młodzieży za 15 sgr.

1, **Bajki i powiastki** dla dzieci przez Rodziszewskiego. 100 str. Cena 12½ sgr. 2, **Szkolne Czasy** przez Syrokomlę. Cena 1 tal. 5 sgr. 3, **Przyjaciel Dzieci** Rok V. 4, Ten sam Rok IV. (braknie kilku numerów) 5, Cudowny lekarz. Powieść 6, Książeczka do nabożeństwa dla dzieci. 7, Żywot Piusa IX. 8, Łamigłówki 9, Rozwiązania do tychże 10, Piosnki Dunki i Arye. Cena sklepowa wynosi 2 tal. 20 sgr., **zniżona 15 sgr.** Oprócz tego za dopłatą 5 sgr. dodaje się albo **Piśmiennictwo Polskie** z licznemi obrazkami (cena sklepowa 12 sgr.) albo **Dzieje Narodu Pols.** (cena 8 sgr.) lub obadwa za dopłatą 10 sgr. (1117)

**J. Chociszewski Poznań,**
Ślusarska ulica Nr. 6.

Przy wyjściu w dniu wczorajszym z nabożeństwa w kościele po-Franciszkańskim zgubiono **kołnierz piżmowy** z czarną jedwabną podszewką — z przodu zapinający się na haftkę bronzową i agrafę. Znalazca uczciwy zechce go oddać u **Antoniego Pludrowicza,** Jerzyce Nr. 67, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. (1313)

## Nauczyciel domowy,

posiadający przy elementarnem i wyższe wykształcenie gimnazyalne znajdzie umieszczenie od 15 kwietnia rb. do dwóch chłopców. Świadectwa i rekomendacye reflektujący zechcą nadesłać pod adr. **Dom. Biechówko** p. Terespol. (1309)

Od 1 kwietnia r. b. poszukuje
**bony, Francuzki,**
**M. Wesołowski,** Wodna ul. Nr. 25.

**Subjekta i ucznia**
poszukuje **cukiernia** (1312)
**F. Rudzkiego.**

**Miejsce pomocnika w handlu mym już zajęte. J. K. Putiatycki**
(1308) w Lesznie.

**Umeblow. pokoje** po 6 i 8 tal. na miesiąc **Wilhelmowski plac 3.** (1255)

Mieszkanie z 3 pokoi i przynależności na I. piętrze przy W. Garbarach jest od 1 kwietnia do wynajęcia. Bliższe szczegóły tamże u p. Jaraczewskiéj. (1199)

**Działowy plac Nr. 8** na drugiém piętrze przyjemny **pokój** natychmiast do wynajęcia. (1320)

**Sardynki w oliwie, Szparagi, groszek, trufle i Champignony konserwowane, Angielskie i francuzkie musztardy w eleganckich słoikach, Sosy angielskie, Oliwki i Mixpicle, Kaparki** (1306)
w doborowych i świeżych gatunkach poleca po cenach bardzo tanich
**S. Sobeski.**

Watowane
**kołdry**
we wszystkich kolorach i wzorach
poleca [104]
**fabryka bielizny**
**A. z Pawłowskich**
**Kaufmann.**

**POMMADE EPIDERMALE**
PRZECIW ŁUPIEŻOWI
P. DICQUEMARE
CHEMIKA W ROUEN.
Zapobiega wypadaniu włosów.
Spędza łupież z głowy.
Uśmierza swędzenie.
Skład główny w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza, w magazynie perfumeryi p. Barcikowskiego i w zakładach fryzyersko-perukarskich i perfumeryjnych p. p. J. Razera, L. Gelhena, Linnemana i u wszystkich głównych fryzyerów i perfumystów.

**HEMOROIDY**
**LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE.**
**Bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz**
przez użycie Pigułek ze Scordium
Dra. **LEBEL** w Paryżu.
Ulica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.
W Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza; we Lwowie w aptece p. Mikolasch; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. — (9)

**Do konserwowania zębów,**
zachowania zdrowych dziąseł, usunięcia nieprzyjemnego smaku i zapachu ust, jako też do ich odświeżania i ochłodzenia nie nadaje się nic lepiéj jak
Anaterynowa woda do ust
dr. **J. G. Popp,** c. k. dentysty w Wiedniu.
Składy w większéj części aptek Niemiec, **w Poznaniu** u p. **S. Alexander** (H. Kirsten) Św. Marcin 11 i u p. **A. Duchowskiego**, Podgórna ul. 14. (228)
Skład główny w Berlinie u pp. **I. F. Schwarzlose synów,** Markgraf-strasse 30.

## Ważne dla lubowników książek!

Najlepszy wybór,
**Gwarancya za nowe! kompletne! i bezbłędne!**
**po bajecznie tanich cenach wyprzedaży!**

**Flygare Carlen's** beliebte Romane, najlepsze niemieckie wydanie ozdobne, 12 tomów eleg., format klasyków, tylko 70 sgr.! — **Heinrich Heine's** vermischte Werke, wydanie oryginalne kompletne w **3** wielkich tomach, 40 sgr.! — **Illustrirte Geographie, neueste,** z kilku set wizerunk. miast, budowli, ludów itd. format największy wraz z atlasem z 58 pięknemi kolor. map. wraz z mapą z 1872 r., największe folio wysokie, oprawne, tylko 2 tal.! — **Dla salonu i stołu do książek: Rom und seine Umgebung,** dessen Paläste, Alterthümer, alle Sehenswürdigkeiten, Leben, Sitten und Treiben itd. itd. **przepyszne dzieło obrazowe** w największéj 4-ce **z 45 wielkiemi obrazami mistrzowskiemi** Zimmermana wraz z zajmującym i historyą sztuki obejmującym tekstem profesora Dr. Kühne, **1871,** eleganckie! 2 tal.! Wartość trojaka. — **Deutsche Kunst** in Bild und Wort, Künstler-Album, przepyszne dzieło ozdobne obrazowe, w wielkiéj 4ce, z najpiękniejszemi **obrazami** pierwszego rzędu, obrazy druku olejnego, itd., w pięknéj oprawie z złotym brzegiem, 2 tal. 28 sgr.! — **Das malerische Schweitzerland, 100** najpiękn. widoków z **100** najpiękn. stalorytami wraz z tekstem, 40 sgr.! — **Boz** [Dickens] beliebte Romane, najl. niem. wydanie, 10 wielkich grubych tomów, elegancko oprawne, 3 tal.! — Capitain **Marryat's** beliebte Romane, najlepsze niem. wyd., **10** wielkich grubych tomów, eleg. oprawne, tylko 3 tal.! — **Reinecke Fuchs,** sławne wielkie wydanie w 4ce, z 30 stalorytami, obrazy artystyczne **Ramberg'a,** 4ka podłużna, 2½ tal.! Das grosse deutsche **Kriegs-Album** 1870-1871, dzieło obrazowe ozdobne, w wielkim ćwiart. z przepyszn. obrazami druku kol. wraz z tekstem 4-ka, eleg. opr., tylko 35 sg.! — **Die Welt der Vögel,** przyrodnicze ozdobne dzieło obrazowe, Michelet'a i Masius'a, z **150** pięknemi ilustracyami, wielki format, kosztowne wydanie, za tylko 40 sgr.! — **Die Wiener Gemälde Gallerie,** ozdob. dzieło obrazowe z **30** wielk. **miedzioryt.** (Rafael, Rubens, Holbein, van Dyk itd.) eleganckie wydanie, wielka 4ka, 2½ talara! — **Musée Secret,** ośm obrazów artystycznych, wielka ósemka, 2 talary! — **Raphael's Psyche,** 16 sławnych obrazów w ćwiartce podłużnéj, **Rafaela,** (starożytne, rzadkie i nader zajmujące) 2 talary! — Gemälde aus dem **Nonnenleben,** odkryte tajemnice z klasztorów, wielka ósemka, tylko 18 sgr.! — **Berghaus** Allgemeine Länder- und Völkerkunde w 6 wielkich grubych tomach z stalorytami, 4 tal.! (Największe dzieło tego rodzaju). — **Die Geheimnisse des Vaticans,** Interessantes aus **Rom,** 282 str. z obrazem tytuł. tylko 18 sgr.!! — **Beatrice Cenci,** die Gräuelthaten und Folter im 16 Jahrhundert, 2 grube tomy, z obrazem, zamiast 3 tal. tylko 35 sgr.! — **Bulwer's** beliebte Romane, najl. niem. wyd., **30** części, format klas., bardzo eleg. wyd. 2 tal.! — 1) **Göthe's** ausg. Werke, wydanie oryginalne Cotty, obejmujące dzieła główne, **20** tomów, 2) Burmeister's Geschichte der Schöpfung, sławne dzieło z 100 obrazami, oba razem tylko 2½ tal.! — **Egyptische Geheimnisse,** 4 Theile mit über 1200 bewährte Geheim- u. Sympathie mittel, 40 sgr.! rzadkość. — 1) **Populaire Astronomie,** 4 części, z wielu obr., 2) **Deutsches Vaterlandsbuch,** najsławn. niem. autorów, 370 stron, wielki format, oba dzieła razem tylko 1. tal.! — 1) **Schiller's** sämmtliche Werke, kompletne ilustrowane wydanie, z ulubionemi ilustr. oprawne, 2) Das **Buch der Welt,** das Goldene, najulubieńszych pisarzy, 490 stron, z wielu stalorytami i illustracyami itd., wielki format, elegankcie wydanie, 3) **Oettinger's** Geschichte, tom ozdobny z złotym brzegiem, wszystkie 3 dzieła razem tylko 2½ tal.! — **Allgemeine Weltgeschichte** der alten u. neuen Zeit bis Ende 1867, w 4 grubych tomach z obrazami i mapami tylko 58 sgr.! — **Historische Charakterbilder,** sceny z historyi świata, 3 tomy, z 54 wizerunkami, tylko 1 tal.! — **Das Reich der Luft,** przyrodnicze dzieło obrazowe, 432 stron tekstu z około **300** obrazami, wielka 8ka, tylko 28 sgr.! — **Paris u. London** L. Kalisch'a 2 grube tomy, 1 tal.! — **Edelsteine deutscher Kunst** in Bild und Wort, z **24 obrazami artystycznemi,** wybornemi opowieściami, wielka 8-ka, eleg. opr. tylko 2½ tal.! — Düsseldorfer Künstler-Album, 4ka, eleg. oprawne z złotym brzegiem, tylko 2½ tal.! — **Grosser Anatomischer** phisiologischer **Atlas** von dr. Baumgärtner, z **46** stalorytami, częściowo kolorowanemi, w **4ce podłużnéj,** wraz z tekstem, tylko 1½ tal.! — 1) Der **Hausfreund,** Roman- und Novellen-Sammlung etc. 3 roczniki z **15** stalorytami, 2) Geschichte aller Erfindungen und Endeckungen der Gewerbe, Künste etc. z **160** obrazami, razem tylko 1 tal.! — **Rafael-Album,** 24 fotografii dzieł mistrzowskich Rafaela, w eleg. albumie z złoceniem, 2 tal.! — 1) **Die Welt in Bildern, 50** staloryt. najsławn. mistrzów, w eleg. mapie z bogatém złoceniem razem 1 tal.! — **Bibliothek** englischer historischer Romane, übersetzt von Dr. Bärmann, 21 bardzo grubych tomów w 8ce, cena sklepowa 28 tal. za tylko 2½ tal.! — Bibliothek englischer historischer Romane von Ch. Lever, po niem., **118** części, tylko 3 tal! — Bibliothek schwedischer historischer Romane von Ridderstad, **102** części, 3 tal! — **Walter Scott's 15** Romane, po niemiecku w 15 grubych tomach, 5½ tal. — **Alexander Dumas** Romane, po niemiecku, 120 części, 4 tal.! — Thackaray's so beliebte Romane, po niemiecku, 85 części, tylko 2½ tal.! — **Memoiren** der Gräfin Pompadour und Jerome Bonaparte's, 2 tomy z obrazami tytułowemi, tylko 48 sgr.! — **6** interessante pikante Romane, z obrazami tytułowemi, razem 45 sgr. — **George Sand's** Romane, 60 części, 55 sgr.! — Gallerie interessanter Criminal-Geschichten i t. d. i t. d. alter und neuer Zeit, 2 tomy 1 tal.! — Die Jungfrau von Orleans, frei nach Voltaire, wielka 8ka, 1 tal.! (stare i rzadkie). — **Shakespeare's complete works,** (po ang.) kompl., w **37** częśc. 1 tal. (Wartość 4 razy więk.) — Illustr. **Naturgeschichte** aller Reiche, in **3** starken Bänden, z przeszło **1000** obraz. wiernemi, tylko 50 sgr. — **Illustrirtes** Haus- u. Wirthschaftslexikon, **Conversations-Lexicon,** dla życia praktycznego, **62** poszyty wielki format leksykonowy, z około **1000** ilustracyami, komplet. od A—Ż, tylko 4 tal.! — Geheime Geschichten Europäischer Höfe, 10 tomów, (rzadkie i poszukiwane) 5 tal.! — 1) **Mühlfeld's** berühmte Geschichte der Jahre 1848—68, 2 tomy, 2) Boccaccio's Decameron, z ilustracyami, oba razem 2 tal! — 1) **Dr. Zimmermann's** Weltgeschichte für Frauen und Jungfrauen, 2 części, wielki format, z stalorytem, 2) Geschichte der neusten Zeit v. dr. **Weber,** 2 części, w. 8-ka, z wielu obrazami, oba sławne dzieła razem 1½ tal.! — 1) **Moderne Sünden,** 3 tomy, 2) **Crebillon's** Sopha, oba razem tylko 1⅙ tal.! — **Grazien-Album,** 24 fotografie w eleg. albumie z pozłoc., 2 tal.! — Der **persönliche Schutz,** w 8ce z obraz., opieczętowane, 1 tal.! — **Geschichte des Rabbi Joschua Ben Josef Hanootzri,** genannt Jesus Christus. Jedyna prawdziwa historya w. proroka z Nazaretu, w wielkiéj ósemce, tylko 1 tal. (bardzo rzadkie i nader interesujące.) — Das entsiegelte Buch der grössten Geheimnisse, Offenbarungen etc. von Dr. **Zimpel** (opieczętowane) 24 sgr.! — Das 6te und 7te Buch Moses, tajemnice nad tajemnicami, to jest sztuka zaklinania duchów, wierna w słowach i obrazach, podług starego rękopisu papieża Grzegorza, po niemiecku z więcéj jak dwudziestu tablicami, w raz z ważnym dodatkiem (bardzo rzadkie i nader zajmujące,) tylko 3 tal.! — 1) Polizeigeheimnisse, 3 tomy, 2) Ein Kreuzzug der Schwarzen, 2 tomy, 3) Der Jesuit, 2 tomy, wszystkie trzy dzieła razem tylko 1½ tal. — **Eros,** Wörterbuch der Liebe, 2 grube tomy, A—Z, 2⅔ tal. — Das 7mal versiegelte Buch der grössten Geheimnisse [sławna]. 1 tal. — **Dr. Heinrich,** die geheime Hülfe für alle Geschlechtskrankheiten, opieczętowane, tylko 1 tal.! — **Dr. Rozier,** Die Heimlichkeiten und Geschlechtsverirrungen beider Geschlechter, 1 tal.! — **Paul de Kock's** 12 humoristische Romane, illustr wydanie ozdobne, 12 tom., format klasyków, z 50 obrazami 3½ tal.! — Dr. Lawes Physiologie des Weibes, (kobieta jaką jest,) zajmujące, wielka 8ka 1 tal.: — **Casanova's** Memoiren, jedyne najlepsze, kompletne, ilustrowane, niem. wydanie, w **17** wielkich tomach w 8ce, z przeszło **50** obrazami, tylko 6 tal. 28 sgr. — Casanova Memoiren, kompletne niemieckie wydanie, bez ilustracyi, w tomach w 8-ce, tylko 4 tal. 28 sgr. — **Chevalier Faublas** Abenteuer, najlepsze niemieckie ozdobne wydanie, w 4 tomach, z miedziorytami, tylko 3 tal.! — Inne wyd. tylko 40 sgr.! — 1) Praktischer **Haus-Arzt, 321** doskonałych środków, 2) die Schöpfung des Weltalls, w. 8ka z wielu ilustr., razem 25 sgr.! — **Neuer Venusspiegel** (opieczętowane) 25 sgr.! — **3** Gedicht - Sammlung, każdy eleg. opr. z brzegiem złoconym, razem 1 tal. — **Hackländer's** Hausblätter, sławne romanse oryginalne Hackländer'a etc. w 4 wielkich grubych tomach, tylko 40 sgr. (Wartość cztery razy większa.) — **Amerikanische Bibliothek,** opis najinteresowniejszych historyi Indyan, przygód myśliwców, romansów, przypadków pomiędzy dzikimi i podróży po puszczach, stepach 24 wielkie tomy, 8ka, tylko 3 tal.! — **Amerik. Roman-Bibliothek** Nr. 2 takie same lecz inne zajmujące dzieła obejmujące, **24** wielkich tomów tylko 3 tal.! — **Oba** zbiory razem wzięte, tworzące najpiękniejszą bibliotekę **na całą zimę** do czytania, a więc **48** wielkich tomów w 8ce **razem** tylko 5½ tal.! Wartość czworaka. (1301)

**TANIE MUZYKALIA!!!**

Neuestes **Tanz-Album, für 1874,** najnowsze i najulub. tańce na fortepian, z obrazem nader eleganckie, tylko 1 tal.! — **Hamburger Tanz-Album** No. 2, tak samo, jednak inne tańce zawierające, tylko 1 tal.! — **Salon-Compositionen** na fortepian, **18** najulubieńszych sztuk Aschera, Mendelssohna, Goldfreya itd., eleganckie, 1 tal.! — **40 Lieder ohne Worte,** Mendelssohna-Bartholdy, Abt'a, Gumberta i t. d. itd., nowe elegan. wydanie w 4ce, tylko 1½ tal.! — **Des Pianisten Hausschatz,** przepyszne kompozycye salonowe przez Godfreya, Kafkę, Richard'a, Ascher'a i t. d., eleganckie, tylko 1 tal.! — **Opern-Album,** 12 (dwanaście) wielkich potpourris operowych na fortepian, (Hugenoci, Robert djabeł, Don Juan, Faust, Afrykanka itd.), za wszystkie **12** oper pysznie przyozdobionych, razem tylko 2 tal.! — **Opern-Album** Nr. 2, także **12** innych ulubionych oper na fortepian zawierające (Tannhäuser, Tell, Zauberflöte, Marta itd.), wydanie przepyszne, razem tylko 2 tal.! — **Opern-Album** Nr. 3 również 12 innych ulub. oper na fortep. zawierające, (Fidelio, Cyrulik, Łucya, Lunatyczka itd.) przepysznie ozd., razem tylko 2 tal. — **32** najulub. tańców na fort., pojed. po 2½ sgr., razem 1 tal.! — **Der musikalische Hausfreund,** 16 najpiękn., najświetn kompozycyi salonow. na fortep., najulubieńsz. kompozytorów, tylko 1 tal.! — Tanz-Album na skrzypce, tylko 25 sgr.! — **Beethoven und Mozart's sämmtl.** (**54**) Clavier-Sonaten, eleg. pyszne wydanie in 4-to, razem tylko 2 tal.! — **Schubert's** so berühmte **80** Lieder, z towarzyszeniem fortepianu, 24 sgr.!

Zasadą handlu od przeszło **lat 20:** Każde zlecenie wykonuje się natychmiast akuratnie w nowych tylko bezbłędnych egzemplarzach pod gwarancyą. Udawać się przeto należy tylko **wprost** do księgarni eksportowéj

**J. D. Polack'a w Hamburgu.**
Miejsce handlu Bazar 6|8.

Książki i muzykalia są wszędzie zupełnie wolne od **cła i podatku.**

**Aukcya.**
**W środę dnia 4 mb.** rano od 9 godz. sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozmaite **meble, zwierciadła, szafy, kanapy, stoły, cygara, trzewiki i buty.**
**Katz,** komisarz aukcyjny.

**Znaczne kapitały**
powierzono mi do zakupowania dobrych hipotek. (1278)
**Bernard Asch,**
**Poznań,** Wilhelmowski plac 15.

**Wielka wystawa**
**biżuteryi i artykułów fantazyjnych.**
**Edward Tovar. PARYŻ rue de la Victoire 10.**
ma zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności Poznania i okolicy, że wystawia na sprzedaż przez dni kilka w **Hotelu Myliusa na I. piętrze Nr. 8.** (1300)
**Najnowsze i najmodniejsze wyroby.**
Niefortunne okoliczności paryskie pozwalają mi sprzedawać po cenach bardzo umiarkowanych lecz stałych.
Edward Tovar. **PARYŻ** rue de la Victoire 10.
Hotel Myliusa na I. piętrze Nr. 8.

**Sirop du Dr. FORGET** używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable; **w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.** (25)

**Ludwika Gehlen'a** regenerator włosów przywraca siwym i białym włosom pierwotny ich kolor, nie farbując; świadectwa do przejrzenia — Cena 1 tal. 15 sgr.
Ludwik Gehlen,
fryzyer i konserwator włosów.
**Poznań.** (238)

**CZEMUŻ CIERPIEĆ?**
Łamanie w kościach, ból w biodrach i krzyżu, migrenę, reumatyzm, stężałość członków, żganie w boku, kurcz w łydkach leczy gruntownie **Karól Simon,** hydropata, wynalazca Fluidu i opartéj na nim sztuki leczenia, **Leszno.** (1296)

**Obwieszczenie.**
Podpisani uważają za swą powinność podać do wiadomości Szanownéj Publiczności nazwiska **rzeczywistych** fryzyerów Poznania. (239)
NB. Pomocników, którzy nie wyuczyli się u rzeczywistego fryzyera, nie przyjmujemy.
**Ludwik Gehlen. Jakób Buchholz. J. Caspari. Desfossé Successeur de Montigny. C. F. Peter.**

**PIGUŁKI BLANCARD'A**
**Żelazisto - jodowe, niepodlegające rozkładowi,**
potwierdzone przez paryzką akademią w 1850 r.
**Zamieszczone w 1866 r. w formul. legalnym franc., w kodexie etc**

Łącząc w sobie własności **Jodu i Żelaza,** pigułki te używają się specyalnie i szczególnie przeciw słabościom **skrofulicznym,** w **pierwszych początach suchot, w osłabieniu organizmu,** jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie o **oddziaływanie** na krew, w **blednicy, niedostatu lub braku regularności** dla przywrócenia bądź normalnéj obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznego jéj odpływu. (17)

**Uwaga:** Jodan żelaża nie czysty albo taki, co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych pigułek Blancard'a** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego** (argent reactif) z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonéj jak obok.

Blancard
aptekarz, rue Bonaparte 40 w Paryżu.

W Poznaniu w składzie materyałów aptecznych p. R. Barcikowskiego i w aptece dra Mankiewicza.

**SZPRYCOWANIE**
**Z ROSLINY MATIKO**
PP. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY W PARYŻU

przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peruwii, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości, przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsam kopaiwy. (28)

Pigułki te nietylko zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault & Comp.**

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Warszawie w skład. materyał. apt. pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

Wprowadziwszy w ruch nasze **bezpośrednio nad koleją górnoszląską** położone (1031)
**piece do wypalania wapna**
w Gorasdze, Ottmuth i Gogolinie,
polecamy nasz produkt **franko wagonem Gogolin** po odpowiednich czasowi **tanich** cenach przy najakuratniejszém wykonaniu łaskawych zleceń. [H. 2422]
Stacya pocztowa, kolejowa i telegraficzna **GOGOLIN** w lutym 1874.
**Dyrekcya pieców do wypalania wapna hr. Pückler'a**
Adly's Segen w Gorasdze-Gogolin.
**S. Neumann.**

(H 2481) **Gogolińskie wapno**
do **budowy** i na **mierzwę, gips do budowania, gips na mierzwę, kamienie szamotowe,** bardzo **pięk. gliny, cement portlandzki, wapno hidrauliczne, papy na dachy, szyny kolejowe** i wszystkie inne **materyały budowlowe** dostawia do **wszystkich** stacyi (1134)
**H. Biermann w Wrocławiu.**
[filia i spedycya przy dworcu bogumińskim.]

**Dnia 11 marca rb.**
**licytacya w Czerniejewie**
w lokalu p. Pierańskiego na (1307)
80 metr. brzeziny szczep. suchéj.
50 „ olszyny „ „
500 metr. pieńków dęb. sosn. brz. suchych.
30 sztuk brzeziny porządkowéj.
30 „ dębiny „
60 kupek gałęzi.
40 drągów bukowych.
4000 tyczek do chmielu i dekowania.
**Zarząd leśny.**

**W czwartek dnia 12 marca rb.** przed południem o godzinie 11 sprzedawać będę na **Dominium Konary** w powiecie inowrocławskim, przez publiczną licytacyą za gotową zapłatę najwięcéj dającemu (1305)
**15 sztuk pociągowych rosłych wołów 5 letnich**
**200 sztuk skopów 2 letnich**
**6 szt. koni 4 letn.**
**Budzinski,**
Aukcyonator.

**Aukcya bydła rozpłodowego.**
**Dnia 7 kwietnia rb.** rano o godzinie 11 mają być sprzedane najwięcéj dającemu w **Klein — Jaenowitz,** powiat **lignicki** (1311)
**3 1¼ letn. holenderskie buhaje pełnéj krwi.**
**20 prośnych młodych macior.**
**20 młodych macior.**
**3 młode kiernozy**
wszystkie zwierzęta pełnéj krwi angielskiéj rasy **Lancassirè i Suffolk.**
**Klemm.**

**Za nasiona traw i koniczyn**
płaci najwyższe ceny handel nasion
**H. AUERBACH'A,**
(1322) Szeroka ul. 19.

**Nasiona pólne, traw, leśne, warzywi kwiatów** pod gwarancyą zdatności do kiełkowania poleca wedle cennika bezpłatnie się rozsyłającego handel nasion
**H. Auerbacha,**
Szeroka ulica 19. (132

Para dobrych

**koni**
zaprzęgowych, ś. onki, 6 lat, jest na sprzedaż na probostwie w **Bukówcu** pod Eichenhorstem, stacya M. kolei żelaznéj. (1211)

**Pisarz** bezżenny, posiadający dobre świadectwa, **znajdzie** miejsce zaraz lub od 1 kwietnia w **Wielkiém Sepnie** p. Kościan. (1304)

**Agronom** Polak, bezżenny i wolny od wojskowości, przez kilkanaście lat większemi majątkami samodzielnie zarządzający, w dobre świadectwa i rekomendacye zaopatrzony — obecnie w miejscu — poszukuje od Św. Jana rb. odpowiedniéj posady. Adr. wskaże Administracya Dziennika Pozn. pod **Nr. 1197.** (119

**Dom. Rzym** pod Rogowem poszukuje od 1 kwietnia r. b. zdatnego bezżennego (1259)
**ekonoma.**

**Kucharz** żonaty, wolny od wojska trzymający się ogrodem i polowaniem, poszukuje miejsca od 1 kwietnia dowiedzieć się można u (1314)
**Urbańskiego w Poznaniu.**
Zielona ul. Nr. 5.

**Dom. Rzym** pod Rogowem poszukuje od 1 kwietnia r. b. dobrej
**kucharki,**
któraby się znała i zatrudniała także praniem. (1260)

**Ogrodnik** żonaty wolny od wojskowości z dobremi rekomendacyami, który po kilka lat w znanych ogrodach przebywał, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 kwietnia. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można u pana Jeszke Żnin. (1275)

**Ogrodowego** bezżennego potrzebuje zaraz lub od 1 kwietnia **Dominium Skotniki** pod Paprosem. (1231)

**W Pierzchnie** p. Środzie może znaleźć umieszczenie natychmiast
**ogrodnik,**
bezżenny. Zaświadczenia i rekomendacye franco. (1256)

**Zdatny ogrodnik,** Polak, z małą familią, zaopatrzony w dobre świadectwa poszukuje miejsca zaraz lub od 1 kwietnia r. Bliższéj wiadomości udzieli **B. Busz,** kupiec męzki w **Krobi.** [Kroeben]. (13

**Doniesienie teatralne.**
Do lóż i krzeseł są jeszcze do nabycia bilety na dwa występy gościnne p. Teodora Wachtel:
**Biała dama**
i
**Trubadur**
przy Nowéj ulicy Nr. 4. (132
Do loż II. piętra, amfiteatru i galeryi na św. Marcinie Nr. 18 na piętrze.